



Ulica Nadrzeczna podczas ostatniego weekendu.

Fot. W. Suchta

## ŚCIGANIE HAZARDU

**Rozmowa z Wiesławem Legierskim,  
organizatorem imprez kolarskich  
podejrzany o nielegalny hazard**

**Zorganizował pan zawody kolarskie, a okazało się, że był to hazard. Czy mógłby pan to wyjaśnić?**

Były kolarskie maratony szosowe - w Ustroniu w maju 2011 r., w lipcu 2011 r. w Istebnej i we wrześniu 2011 r. w Rajczy. Po tych maratonach odwiedziło mnie dwóch funkcjonariuszy Urzędu Celnego z informacją, że złamałem ustawę o grach hazardowych. Najpierw myślałem, że to żart, bo były to osoby nieumundurowane. Gdy wróciłem do domu żona doradziła, bym jednak to dokładnie sprawdził. Okazało się, że to jednak nie żart, ale postępowanie administracyjne Urzędu Celnego w Bielsku-Białej.

**Może chodziło o to, że każda rywalizacja sportowa jest pewnego rodzaju hazardem i szef Urzędu Celnego wykonywał, że sport podpada pod gry losowe, a organizatorów należy traktować tak jak właścicieli kasyn. Czego konkretnie dotyczyły zarzuty?**

*(cd. na str. 2)*

## WIELKI SYMBOL

W piątek 3 maja uroczystości obchodziliśmy święto Konstytucji 3 maja. O godz. 10.30 rozpoczęła je msza św. w kościele św. Klemensa odprawiona w intencji ojczyzny przez proboszcza ks. Antoniego Sapotę. Uczestniczyli w niej mieszkańcy naszego miasta, turyści, poczty sztandarowe organizacji, szkół i zakładów pracy. Obecny był burmistrz Ireneusz Szarzec z żoną, wiceburmistrz Jolanta Krajewska-Gojny z mężem, przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina. Grała orkiestra dęta.

Witając zgromadzonych, ks. A. Sapota przypomniał, że 3 Maja obchodzimy podwójne święto – państwowe, upamiętniające uchwalenie historycznej ustawy zasadniczej, oraz w Kościele katolickim – uroczystość Najświętszej Marii Panny Królowej Polski. Tradycyjnie kazanie wygłosił ksiądz Kościoła ewangelicko-augsburskiego, tym razem ks. Michał Matuszek z ustronńskiej parafii – filia w Polanie. Mówił m.in.:

– Nawiązujemy tym świętem do jasnej karty, która poprzedziła mroczny rozdział historii naszych poprzedników. W czasie pogłębiającego się rozkładu państwa i społeczeństwa, w warun-

*(cd. na str. 4)*

# ŚCIGANIE HAZARDU

(cd. ze str. 1)

Loterii promocyjnej w rozumieniu ustawy o grach hazardowych. Zacząłem składać wyjaśnienia, zresztą za namową celników, w nadziei, że to nic groźnego, bo po pierwsze nie było żadnych przychodów, po drugie uczestnicy nie przyjechali tu w celach hazardowych. Nieszczęśliwie nagrody były losowane, choć tylko obciążają budżet imprezy. Otrzymałem we wrześniu 2011 r. protokół pokontrolny, z którego wynikało, że jestem winny i grożą mi poważne konsekwencje. W swym sumieniu nie mogłem się z tym zgodzić i zacząłem się bronić. Wyjaśniałem wszystko, ale odpowiedzi zmierzały cały czas do tego, że muszę być ukarani. Miarka przebrała się w momencie, gdy okazało się, że sami uczestnicy moich zawodów otrzymywali wszczęcia postępowań, bo brali udział w nielegalnej grze hazardowej. Ci ludzie byli jeszcze bardziej zdziwieni ode mnie, że złamali prawo, losując na zawodach część rowerową, a jak ktoś miał szczęście, to kask albo bon. Dotyczyło to około 50 osób. Mnie ukarano na podstawie decyzji administracyjnej grzywną w wysokości zero złotych.

## Czyli kara symboliczna?

Dla mnie tak, i myślałem, że to koniec. Urząd Celny postanowił jednak w stosunku do mnie wybrać ścieżkę karno-skarbową. Sprawa zaczęła wyglądać poważnie i udzieliłem pełnomocnictwa prawnikowi. Negatywne konsekwencje tego postępowania byłyby dla mnie dość dotkliwie. Poza karą finansową byłby to zakaz pełnienia funkcji publicznych, a jako że pracuję w gminie, mój pracodawca musiałby mi podziękować, zgodnie z ustawą o pracownikach samorządowych. Byłem bliski wycofania się z kolarstwa, bo może lepiej zająć się hazardem na poważnie?

## Sprawa miała finał w sądzie?

Urząd Celny wszczął to postępowanie i zaproponował mi dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej. To oznacza

przyznanie się do winy i sąd wyznacza karę na wniosek Urzędu Celnego, ale nie wiązałyby się to z takimi konsekwencjami, jak np. utrata pracy. Jak się jednak przyznać, skoro jestem przekonany o swej niewinności. Na drugiej rozprawie sędzia umorzył postępowanie z uwagi na zerową szkodliwość i wadliwie napisaną ustawę hazardową, która jest chyba kolejnym bublek prawnym w naszym kraju.

## Jak do pana sprawy podchodzili urzędnicy celni?

Chyba liczyli na łatwy „lup”. Podejrzewam też, że byli na początku przekonani, że postąpię jak zdecydowana większość zwykłych uczciwych ludzi, których jak się solidnie postraszy przepisami, to zrobią wszystko, żeby tylko mieć święty spokój z urzędami.

**Miałem nadzieję, że skończył się czas czynowników znających tylko ukaz i wystrzegających się jak diabeł święconej wody myślenia. Przecież UC ma swoich szefów, dobrze wynagradzanych, m.in. za to, że potrafią czasami postępować racjonalnie.**

A mój przypadek to jeden z wielu. Ściga się loterie w przedszkolach, losowania pierogów przez gospodynie wiejskie, strażaków zbierających na wrota do remizy. Miałem to szczęście, że na nic nie zbierałem. Pechowo tylko użyłem formuły „losowania”.

**Ale poza ustawą jest jeszcze szef Urzędu Celnego, któremu, mam nadzieję, zdarza się myśleć. A pieniądze bierze m.in. za to, by funkcjonariusze, urzędnicy i sądy nie tracili czasu na ściganie strażaków zbierających na wrota do remizy. Swym podwładnym powinien też polecić, by nie przekraczali granicy śmieszności, oczywiście, o ile taką granicę dostrzeżę.**

Większość tzw. spraw hazardowych świadczy o złym prawie, a Urząd Celny sankcjonuje swe działania, zasłaniając się tym prawem. To jest kompromitacja. Interpretowanie każdego losowania jako loterii jest nieporozumieniem. Stosując taką logikę, każdy Mikołaj rozdający cukierki w markecie powinien mieć zezwolenie Urzędu Celnego, bo czyni to drogą losową. Przykłady można by mnożyć, ale czy o to chodzi? Moja działalność ma jeden cel: propagowanie kolarstwa szosowego, promocja regionów atrakcyjnych sportowo i turystycznie.

## Jak pana traktowali urzędnicy UC?

Bardzo sympatycznie. Wręcz pomagali, byli kulturalni. Gdy powiedziałem, że mam dość kolarstwa w takim wydaniu, to przekonawali mnie, bym dalej organizował zawody, bo też jeżdżą na rowerach. Z czasem nawet zacząłem im współczuć, że czasem działać w takiej sferze. Może chodzi tylko o słupki statystyk i łapanie przestępców hazardowych na ulicy, czy łatanie dziury budżetowej kosztem podatników?

## Jak się zakończyła pana sprawa?

Nie zakończyła się, bo złożyliśmy apelację o uniewinnienie. Powiem wprost: gdyby Urząd Celny w sposób uczciwy, logiczny i zgodny z duchem prawa udowodnił mi, że organizując wyścigi kolarskie, niechcący naruszyłem przepisy ustawy hazardowej, to bez chwili zastanowienia poddałbym się karze, jakakolwiek by ona nie była. Zasada jest prosta: za winę należy się kara, w każdej sferze życia. Ale ja naprawdę nie potrafię zrozumieć swojej winy, w czym umacnia mnie własne sumienie.

**Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**



W. Legierski

Fot. W. Suchta

## to i owo z okolicy

Kilkadziesiąt osób uczestniczyło w rowerowym rajdzie retro zorganizowanym w Wiśle. Dzieci, młodzież i dorośli ubrali dawne stroje i pedałowali na starych rowerach. Najstarsze bicykle pochodziły z lat 30. minionego wieku.

\* \* \*

Radni z Cieszyna chcą mieć tablety. To wydatek rządu blisko 40 tys. zł, które trzeba byłoby znaleźć w miejskiej kasie. Bur-

mistrz nie pali się zbytnio do realizacji tego pomysłu.

\* \* \*

Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa w Cieszynie kontynuuje bogate tradycje Towarzystwa Rolniczego, które zostało założone ponad 100 lat temu. Organizacja skupia kilkudziesięciu członków z całego powiatu cieszyńskiego. TMO rozpoczęło piątą dekadę swojej działalności. Znane jest z organizowania wykładów, wycieczek poglądowych, a głównie z kolorowych wystaw kwiatów, warzyw i suszonych kompozycji kwiatowych.

\* \* \*

2,5 mln zł zarezerwowano w budżecie powiatu cieszyń-

skiego na kompleksowe remonty nawierzchni dróg. W planie jest modernizacja kilkusetmetrowych odcinków ulicy Szpotawickiej w Górkach Wielkich, Bielskiej w Chybiu, Ochabskiej w Kiczycach, Bielskiej w Zabłociu, Sobieskiego w Kaczycach oraz Skoczowskiej w Ustroniu.

\* \* \*

Od 1987 roku w Wiśle działa Stacja Badawcza Kultury Turystyki Górskiej. Początkowo mieściła się w zabytkowym pałacyku myśliwskim, będącym siedzibą tutejszego oddziału PTTK. Po paru latach udało się wyremontować budynek gospodarczy na Przysłopie (obok

betonowego schroniska PTTK) i tam trafiły bogate zbiory. Urządzono też wystawę ukazującą historię polskiej turystyki w Beskidzie Śląskim.

\* \* \*

Trwa remont mostu u zbiegu ulic Błogockiej, Żeromskiego i alei Łyska w Cieszynie. Przeprawa powinna być gotowa do końca maja. Roboty utrudniają dojazd do Puńcowa i Błogocic.

\* \* \*

Stowarzyszenie Miłośników Cisownicy postawiło sobie za cel zachowanie od zapomnienia tradycji i kultury miejscowości oraz promowanie jej walorów. Na czele SMC stoi Witold Pińkowski. **(nik)**

# KRONIKA MIEJSKA

## NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Zuzanna Bestwina	lat 80	ul. Liściasta
Krystyna Białas z d. Simińska	lat 80	ul. Wantuły
Anna Cholewa z d. Stekla	lat 85	ul. Cicha
Karol Ciešlar	lat 85	ul. Spółdzielcza
Maria Duster z d. Ciešlar	lat 85	ul. Sikorskiego
Antoni Kędzior	lat 80	ul. Podgórska
Ewa Kisza z d. Malysz	lat 85	ul. Wiślańska
Genowefa Kuryła Zielińska z d. Grzywacz	lat 80	os. Manhattan
Stanisław Muš	lat 80	ul. Słoneczna
Rudolf Piwko	lat 80	ul. Lipowska
Julian Stadnik	lat 90	ul. Drozdów
Andrzej Szezczyk	lat 80	ul. Spółdzielcza
Stanisław Szymański	lat 97	ul. Słoneczna
Zuzanna Wiselka z d. Ciešlar	lat 85	ul. Wysznia

\* \* \*

## WYŚCIG I UTRUDNIENIA W RUCHU

W sobotę 18 maja odbędzie się wyścig szosowy o Puchar Równicy w ramach cyklu Dobre Sklepy Rowerowe ROAD Maraton. Utrudnienia w ruchu drogowym wystąpią od godz. 10.00 do ok. godz. 13.00.

Czasowe zamknięcie dróg nastąpi: godz. 9.55–10.05 - runda honorowa – 2,5 km - rynek – ul. Grażyńskiego – Aleja Legionów – ul. Armii Krajowej – ul. Skalica; godz. 10.00–11.00 - podjazd na Równicę oraz zjazd – 19 km - ul. Skalica – ul. Turystyczna – ul. Wczasowa – ul. Równica – góra Równica – zjazd w odwrotnym kierunku do Alei Legionów/ul. Sportowej; godz. 10.30–12.00 - runda na Zawodziu Dolnym - 6,2 km x 5 okrążeń - ul. Sportowa – ul. Kuźnicza – ul. Źródłana – ul. Lecznicza – ul. Uboczna – ul. Szpitalna – ul. Grażyńskiego – ul. Sportowa (5 okrążeń); godz. 12.00–13.00 - podjazd na Równicę – 10,5 km - Aleja Legionów – ul. Armii Krajowej – ul. Skalica – ul. Turystyczna – ul. Wczasowa – Równica.

Organizatorzy oraz uczestnicy maratonu zapraszają do kibicowania! Więcej informacji na [www.roadmaraton.pl](http://www.roadmaraton.pl)

\* \* \*

## CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Karina Anna Molin	lat 33	ul. Lipowa
Daniel Kołder	lat 46	ul. Różana

*Można odejść na zawsze, by stale być blisko  
ks. Jan Twardowski*

**ks. kan. Antoniemu Sapocie  
proboszczowi Parafii św. Klemensa w Ustroniu  
wyrazy szczerego współczucia  
w związku ze śmiercią Ojca**

**śp. Apolinarego Sapoty**

składają

**Burmistrz Miasta Ireneusz Szarzec,  
Przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina  
oraz radni**

## ZAKŁAD POGRZEBOWY

**Leszek Kubieñ**

biuro czynne: pn.-pt. 8.00-15.00 sob. 9.00-12.00  
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce  
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń  
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

## STRAŻ MIEJSKA

tel. 33 854 34 83

tel. 604 55 83 21

**29 IV 2013 r.**

Mieszkańcy informują, że przy ul. Katowickiej psa przywiązano do ogrodzenia jednej z posesji. Zwierze przewieziono do schroniska dla zwierząt.

**29 IV 2013 r.**

Na posesję przy ul. Nadrzecznicy przybłąkał się pies. Zwierzę przewieziono do schroniska dla zwierząt.

**29 IV 2013 r.**

Mandatem w wysokości 100 zł ukarano kobietę parkującą w porzek chodnika na ul. Boody.

**1-4 V 2013 r.**

Strażnicy miejscy zabezpieczali imprezy majówkowe w mieście.

**3 V 2013 r.**

Mandatem w wysokości 100 zł ukarano kierowcę blokującego chodnik na ul. 3 Maja.

**5 V 2013 r.**

Wałęsającego się psa w rejonie oczyszczalni ścieków przewieziono do schroniska dla zwierząt.

## KRONIKA POLICYJNA

**POLICJA tel. 856 38 10**

**30 IV 2013 r.**

O godz. 15.50 w sklepie Tesco mieszkanka Tarnowskich Gór skradziono portfel z pieniędzmi i dokumentami. W wyniku podjętych czynności na ul. Daszyńskiego policjanci KP Ustroń zatrzyma-

li 53-letnią mieszkankę Ustronia, która dokonała przestępstwa.

**1 V 2013 r.**

O godz. 21.50 na ul. Daszyńskiego zatrzymano mieszkankę Ustronia, który w stanie nietrzeźwym - 0.53 mg/l kierował samochodem opel corsa.

**2 V 2013 r.**

O godz. 17.15 na ul. Słonecznej kierująca samochodem marki mercedes mieszkanka Ustronia wymusiła pierwszeństwo przejazdu na kierującym samochodem ford fiesta.

**2/3 V 2013 r.**

Z parkingu przy sanatorium Elektron skradziono samochód bmw na szkodę obywatela Niemiec.

**3 V 2013 r.**

O godz. 9.50 na ul. Wiklinowej w samochodzie opel corsa wybito kamieniem tylną szybę. Sprawca przestępstwa- mieszkanciel Bielska Białej został zatrzymany na wale rzeki Wisły.

**4 V 2013 r.**

O godz. 1.30 na ul. Sportowej zatrzymano mieszkankę Skoczowa, który w stanie nietrzeźwym - 0.86mg/l kierował samochodem vw golf.

**4 V 2013 r.**

O godz. 1.40 na ul. 3 Maja zatrzymano mieszkankę Ustronia, który w stanie nietrzeźwym- 0.37mg/l kierował rowerem.

**5 V 2013 r.**

O godz. 1.50 na ul. Grażyńskiego zatrzymano mieszkankę, który w stanie nietrzeźwym - 0.67mg/l kierował rowerem, jak następnie ustalono kilka minut wcześniej włamał się do kiosku z oscypkami oraz do kiosku sprzedaży kebabów.

\* \* \*

## AMNESTIA W BIBLIOTECE

W związku ze zbliżającym się Tygodniem Bibliotek, który potrwa od 8 do 15 maja, Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu ogłasza amnestię dla czytelników. Oznacza to, iż każdy, kto przetrzymał książki, może je zwrócić w podanym terminie bez żadnych konsekwencji.

## ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW OSIEDLA NIERODZIM

16 maja o godz. 16.30 w SP nr 6 w Ustroniu Nierodzimiu przy ul. Kreta 6 odbędzie się ogólne zebranie mieszkańców osiedla Nierodzim, na którym przeprowadzony zostanie wybór przewodniczącego i członków Zarządu Osiedla Nierodzim.

Warunkiem ważności zebrania, na którym odbywają się wybory przewodniczącego oraz pozostałych członków Zarządu, zgodnie z §8 ust. 6 statutu jest obecność co najmniej 3% mieszkańców osiedla posiadających prawo wybierania.

**BIURO PODRÓŻY**



tel.: 33 444 60 40, [ustron@mea-travel.pl](mailto:ustron@mea-travel.pl)

**LATO 2013**

**już w sprzedaży !!!**

Ustroń, Rynek 3,

**wczasy - wycieczki - bilety**

**KUPIĘ GRUNT ROLNY  
LUB GOSPODARSTWO**

TEL. 531 998 690

# WIELKI SYMBOL

(cd. ze str. 1)

kach właściwie zamachu stanu, sejm Rzeczypospolitej uchwalił 3 maja 1791 roku ustawę konstytucyjną, zwaną wówczas ustawą rządową. Miała ona radykalnie zmienić ustrój Rzeczypospolitej, przemienić ją ze szlacheckiej w oświeconą, z upadającej w uratowaną. Choć ta heroiczna próba ratowania państwa polskiego ostatecznie nie powiodła się, dla następnych pokoleń Polaków, dla tych żyjących w niewoli i dla tych, którym dane było i jest dzisiaj żyć w wolnej ojczyźnie, Konstytucja 3 maja stała się symbolem przywiązania do wolności, symbolem zdolności Polaków do myślenia w kategoriach wspólnej odpowiedzialności za przyszłość swego państwa. Stała się symbolem pragnienia, aby o własnym losie móc decydować samodzielnie.

Jednocześnie fakt, że tamto, chwilowe przecięcie, zwycięstwo odpowiedzialnego myślenia nad prywatą i ślepotą elit stało się tak wielkim symbolem i świętem narodowym, każe nam je dzisiaj obchodzić bardziej w atmosferze samokrytycznej zadumy i refleksji niż w niczym niezmałoczonej dumie i radości.

Siostry i Bracia! Modląc się dzisiaj w intencji przyszłości ojczyzny i narodu, przynosimy tu ze sobą cały bagaż osobistych i wspólnotowych doświadczeń, wszystko, co nas raduje i trapi, nasze sukcesy i porażki ostatnich lat, nasze nadzieje i obawy, związane z najbliższą i dalszą przyszłością. Stajemy z tym bagażem przed obliczem Boga Ojca i Pana, Jezusa Chrystusa. Jemu, Dobremu Pasterzowi, do którego należy cała światowa, wielowyznaniowa i wielonarodowa rzesza Jego wiernych, Jemu, Dobremu Pasterzowi, do którego należą, świadomie lub nie, wszystkie ludy i narody, powierzamy dzisiaj w sposób szczególny tę małą cząstkę Jego stada, jaką my sami stanowimy jako wspólnota języka, historii,

kultury i tradycji. Jemu przede wszystkim dziękujemy. Jemu z okazji Narodowego Święta powierzamy naszą przyszłość we wszystkich jej aspektach jako Polacy i mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego.

Koresponduje to z apostołską zachętą, którą przeczytałem z I Listu św. Piotra. (...) Konkretnie apostołskie napomnienie i zachęta dotyczy najpierw i przede wszystkim sprawowania służby zwierzchności w Kościele. (...) Pełnienie roli przewodniej, kierowanie innymi, zawsze wiąże się z jakimiś przywilejami, zawsze więc wiąże się z pokusą, aby przewodzić lub chcieć przewodzić właśnie ze względu na owe przywileje. Kościół nie jest pod tym względem ostatnim miejscem, gdzie odpowiedzialne przewodzenie może wynaturzyć się w przymus i ucisk, a pozycja społeczna i świadczenia przewodników mogą stać się celem pożądania z ich strony. Poruszając ten temat w swoim liście, apostoł Piotr nie czerpał przecież ze swoich wcześniejszych doświadczeń rybaka, ale z doświadczeń swego apostołskiego posługiwania, w których znajdowały odbicie konkretne problemy i zjawiska, występujące już w pierwszych zborach chrześcijańskich. Do nich więc, rozproszonych zborów w Azji Mniejszej, i do nas dzisiaj mówi w swoim liście, że przewodzenie w Kościele żyje z przykładu samego Jezusa, że przewodzenie w Kościele naśladuje Jego pasterzowanie. Ze względu na życie, miłość i poświęcenie tego Arcypasterza każdy pasterz ludzi powinien, pełniąc swe powołanie, być świadomy niebezpieczeństw, które na niego czekają, i być świadomy wzoru, jaki zostawił mu sam Chrystus. (...)

Po mszy udano się w pochodzie pod pomnik Pamięci Narodowej przy rynku. Na czele szła orkiestra, za nią poczty sztandarowe, przedstawiciele władz i duchowieństwa

oraz ludzie chcący uczcić majowe święto, a właściwie święta. W naszym mieście w dniu 3 maja wspomina się również o wyzwoleniu Ustronia, które miało miejsce 1 maja 1945 roku oraz o bitwie pod Monte Cassino, która rozegrała się od 17 do 19 maja 1944 roku. Do zgromadzonych zwrócił się burmistrz I. Szarzec, mówiąc:

– Dni świąt narodowych upamiętniają najjaśniejsze karty w historii polskiego narodu. Kolejna, 222. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 maja przywodzi pamięć o podjęciu największej w dziejach Polski reformy ustroju państwa. Pragnę jednak przypomnieć, że obchody tego święta były zakazane podczas rozbiorów, a jego obchodzenie zostało wznowione w II Rzeczypospolitej w kwietniu 1919 roku. Święto Konstytucji 3 maja zostało zdelegalizowane przez hitlerowców i sowietów podczas okupacji Polski w czasie II wojny światowej, a po antykomunistycznych demonstracjach w 1946 r. nie było obchodzone w Polsce, zastąpiono je obchodami święta 1 Maja. W styczniu 1951 r. święto zostało oficjalnie zdelegalizowane przez władze komunistyczne. Po zmianie ustroju, od kwietnia 1990 r. święto Konstytucji 3 maja należy do uroczystości obchodzonych polskich świąt.

(...) Od przeszło 20 lat data 3 maja w naszym mieście wiąże się nierozłącznie z uroczystościami majowymi obchodzonymi przy pomniku Pamięci Narodowej. Oprócz rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja, wspominamy i nawiązujemy do takich wydarzeń, jak wyzwolenie Ustronia, Dzień Zwycięstwa i bitwa pod Monte Cassino. Ważnym, wspólnym mianownikiem wspomnianych kart historycznych jest bohaterska postawa polskiego żołnierza na różnych frontach II wojny światowej, walczącego w imieniu swojej ojczyzny i za swoją ojczyznę. W podziękę składamy im hold, wyrażamy wdzięczność i szacunek oraz składamy deklarację pamięci o narodowych wartościach i patriotyzmie.

Polski patriotyzm bowiem ma wiele wymiarów, każdy obywatel ma też pełne prawo do jego osobistego przeżywania. Pamiętajmy jednak, że jest on potrzebny - myślenie i troska o państwo, poszanowanie jego instytucji i osób wypełniających zadania państwowe to w pewnym sensie szacunek dla samych siebie. Także to przesłanie stanowi dzisiaj dziedzictwo majowej konstytucji. Nie da się zaś zrozumieć naszej historii, naszego patriotyzmu bez jego, jakże często opartego na naszej wierze – duchowego dziedzictwa, będącego podstawą narodowej tożsamości.

Drodzy zebrani, 3 maja jest dla nas okazją, żeby mocniej niż zwykle poczuć się podmiotem i obywatelem państwa, żeby uświadomić sobie, że państwo to my wszyscy. Dlatego z tego pięknego, majowego święta czerpmy wszyscy razem nadzieję na lepsze jutro.

Następnie poseł Czesław Gluza, przedstawiciele władz Ustronia, partii politycznych, służb mundurowych, strażaków, pracowników ustroniańskich zakładów pracy, harcerzy, szkół, Miejskiego Domu Spokojnej Starości złożyli kwiaty. Na uwagę zasługuje liczna reprezentacja uczniów. **Monika Niemiec**



Wielu uczniów wzięło udział w uroczystości.

Fot. M. Niemiec



Dwie korony.

Fot. W. Suchta

## Zdaniem Burmistrza

O majowym długim weekendzie mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

\* \* \*

Za nami długi majowy weekend, co w naszym mieście można nazwać nieformalnym otwarciem sezonu. Niestety, wcześniejsze prognozy pogody mówiące o słonecznych i ciepłych dniach nie do końca się sprawdziły. Kapryśna pogoda sprawiła organizatorom imprez i innych przedsięwzięć sporo kłopotów. Na ustróńskim rynku mieliśmy nie lada wyzwanie, by przy niesprzyjającej aurze przeprowadzić wszystkie zaplanowane wcześniej imprezy.

Mimo niezachęcającej pogody ustróńska majówka cieszyła się sporym zainteresowaniem. Na rynku przygotowano dużo atrakcji, cały czas coś się działo, rynek był otwartym, żywym miejscem, gdzie każdy mógł przez pewien czas znaleźć dla siebie ciekawą ofertę. Brak słońca i siąpiący deszcz nie przeszkodziły w przeprowadzeniu wszystkich zaplanowanych imprez, a publiczność dopisała.

Był to jeden z dłuższych weekendów w ostatnich latach, bo biorąc jeden dzień urlopu, można było wybrać się na pięciodniowy wypoczynek w górach. To na pewno był element sprzyjający. W centrum miasta widzieliśmy sporo mieszkańców, jak i gości, którzy odwiedzili Ustron. Poza centrum też było sporo ludzi korzystających z dni wolnych. Na bulwarach nad Wisłą spacerowano, jeżdżono na rollerach i rowerach. Korzystano z innych tras rowerowych i ścieżek spacerowych.

Na pewno pogoda przyczyniła się do mniejszej liczby jednodniowych gości naszego miasta. Mieszkańcy takich miast, jak Wodzisław, Jastrzębie, Rybnik, Żory czy Tychy, chętnie przyjeżdżają w góry, gdy jest ładna pogoda, bo dojazd do Ustronia zajmuje około godziny. Ale musi świecić słońce.

Tradycyjnie obchodziliśmy święta patriotyczne przy pomniku koło rynku. Frekwencja z roku na rok rośnie, co na pewno cieszy organizatorów i stanowi powód do zadowolenia. Nie zawsze obchodzenie świąt patriotycznych było tak popularne jak obecnie. W Ustroniu 3 maja zebrała się pod pomnikiem spora grupa uczestników, co jest powodem do satysfakcji, a jednocześnie buduje pozytywny obraz społeczeństwa obywatelskiego w naszym mieście.

Na przygotowania do majowego weekendu nie mieliśmy zbyt wiele czasu, jednak miejsca, gdzie chętnie przebywają mieszkańcy i goście, były posprzątane. Nie odnotowaliśmy przykrych incydentów czy zdarzeń mogących negatywnie wpłynąć na całe przedsięwzięcie zwane długim majowym weekendem. Można powiedzieć, że pomimo nie najlepszej pogody można uznać go za udany. Notował: (ws)

# PIĄTA SIŁA SERCA

4 maja podczas ustróńskiej majówki na rynku odbyła się piąta - jubileuszowa „Siła Serca”. Impreza zorganizowana jest cyklicznie przez Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej” oraz wolontariuszy, którzy udzielają się w Ośrodku „Można inaczej”. Impreza ma na celu przybliżyć społeczności ustróńskiej idee wolontariatu. Na płycie rynku znajdowało się stoisko wolontariuszy z ośrodka „Można Inaczej”, który realizuje projekt „Równać szanse”. Na stoisku prowadzone były gry i zabawy dla dzieci. Program tegorocznej imprezy był bardzo urozmaicony. Wystąpiły m. in. zespoły artystyczne MDK „Prażakówka”- „Echo”, „Impuls”, „Absurd” prowadzone przez Annę Dameasteter, grupa taneczna „eM-DeKa Kru & Bibojsi” prowadzone przez Wojtkę Twardzikę. Na scenie można było usłyszeć także kilka niezłych zespołów muzycznych, takich jak: Baca-dance, Fortis, Antyrama. Gwiazdą wieczoru był zespół „Dwie Korony”, który wykonywał piosenki z repertuaru „Czerwonych Gitar”. Zespół poderwał publiczność do tańca i śpiewu. W trakcie trwania imprezy odbywała się zbiórka publiczna, podczas której

udało się zebrać kwotę 520 zł. Sponsorami imprezy byli Karczma Góralska, Firma Kania, Niko, Bud-róż, firma Kubala. Organizatorzy dziękują zespołom, publiczności, panu Zdzisławowi Brachaczek oraz Barbarze Żmijewskiej-Nawrotek.

**Fittco**  
Systemy Instalacji Sanitarnych i C.O.  
**WIOSENNA PROMOCJA**  
Oferujemy:  
- art. instalacyjne, rury i kształtki: pp, pcv, pe  
- armaturę i ceramikę sanitarną  
- grzejniki  
- kotły gazowe, węglowe, bojler  
- zestawy solarne  
**Świadczymy usługi montażowe:**  
- c.o., wod-kan, systemy solarne  
- urządzenia sanitarne  
- transport materiałów i urządzeń  
- atrakcyjne rabaty dla firm  
**43-450 USTRÓŃ**  
ul. Fabryczna 9 (obok magazynu GS-u)  
tel/fax: 33 851 14 52, kom. 501 445 055  
e-mail: sklep@fittco.pl, www.fittco.pl

**USŁUGI KOPARKAMI**  
  
- niwelacja terenu  
- kopanie fundamentów  
- drenaże  
- korytowanie pod drogi  
- utwardzanie terenu  
- przyłącza kanalizacyjne i wodociągowe  
**tel. 502374275**

**ALMET**  www.almet.pl  
złom  
makulaturę  
plastiki  
zużyty sprzęt AGD  
akumulatory  
  
**SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH**  
Ul. Fabryczna 7, Ustron Ul. Różana 9, Wisła  
**tel. 600 872 849, 33 854 40 37**



Pod pomnikiem przemawiał K. Chraścina.

Fot. W. Suchta

## WALCZYLI Z REAKCJĄ

1 maja pod Pomnikiem Pamięci Narodowej przy rynku obchodzono Święto Pracy. Henryk Słaby witał członków koła Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Ustroniu oraz osoby spoza partii przybyłe na tą uroczystość.

- Jako jedyna partia w Ustroniu obchodzimy święto pierwszomajowe i rocznicę wyzwolenie Ustronia, co się stało 1 maja 1945 r. - mówił H. Słaby.

Następnie okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący koła SLD w Ustroniu Karol Chraścina mówiąc m.in.: - W okresie okupacji niemieckiej zginęło w więzieniach, obozach koncentracyjnych, w partyzantce, w armiach polskich na wszystkich frontach II wojny światowej oraz zostało rozstrzelanych łącznie 203 mieszkańców Ustronia. 80 więźniów politycznych z lat 1939-1945 przeżyło okupację i doczekało wyzwolenia. W dniu 1 maja w godzinach rannych został Ustroń wyzwolony przez wojska radzieckie. Pierwsza flaga biało-czerwona zawisła na budynku dra Łysogórskiego, a dopiero później na ratuszu. W godzinach popołudniowych odbył się na rynku wielki wiec mieszkańców Ustronia.

Dzień 1 maja w Ustroniu to również ważna rocznica – 68. wyzwolenia naszego miasta spod okupacji niemieckiej.

Od 12 stycznia 1945 r. rozpoczęła się z wielkim rozmachem ofensywa Armii Radzieckiej na olbrzymim froncie długości 1200 km od Morza Bałtyckiego do Karpat. Już 28 stycznia 1945 r. Górny Śląsk był nie tylko wolny, ale i ocalony. Odtąd na ziemi śląsko-zagłębiowskiej zaczęto tworzyć nową władzę i nowe życie. Jednak ziemia cieszyńska musiała jeszcze długo czekać na wolność.

Dowództwo niemieckie za wszelką cenę broniło armiom radzieckim dostępu do Czechosłowacji. Dokonano zmiany na stanowisku dowódcy - Kwaterna Główna Wojsk Radzieckich powierzyła tę funkcję jednemu z najbardziej zasłużonych i doświadczonych obrońców Armii Radzieckiej - marszałkowi Jeremieńce.

Jedną z pierwszych wyzwolonych miejscowości ziemi cieszyńskiej było miasto

Strumień i przyległe do niego po stronie wschodniej wioski. Ciężkie walki trwały tutaj od 14 lutego do końca kwietnia 1945. Miasto stało się warownią, ulicami biegly rowy okopów, barykady, zasieki z drutu kolczastego. Drogi i tereny przyleśne były zaminowane. Trwały tu zmasowane walki o wszystko, o każdy metr kwadratowy. Śmierć zbierała obfite żniwo. W walkach o Strumień poległo blisko 2000 żołnierzy radzieckich, a 75 mieszkańców straciło życie - nauczyciele, księża, burmistrz, sędzia, prawnik, absolwenci gimnazjum.

Następnie po ciężkich bojach wyzwolone zostało Chybie - zginęło 400 żołnierzy radzieckich i cywile. W osiemdziesięciu procentach została zniszczona cukrownia. Następnie linia frontu ustaliła się wzdłuż Pawłowic - Strumienia, przez Górki w stronę granicy z Lipowcem. Zginęło tutaj wielu żołnierzy radzieckich - jest to ich miejsce pamięci.

Bardzo trudne były początki w organizowaniu Starostwa Powiatowego. Pierwszym starostą był Jerzy Łysogórski, drugim Paweł Targosz. Powiatowa Rada Narodowa w Cieszynie zatwierdzała stopniowo wójtów poszczególnych gmin.

(...) Powracając do naszego miasta, w dniu 1 maja 1945 r. odbył się uroczysty wiec. Na rynek przybyło dużo mieszkańców. Do zgromadzonych przemówił Franciszek Zawada - działacz ruchu oporu, przemówił też major radziecki. Po wiecu otrzymane kwiaty zanieśiono na mogiły Polaków poległych w czasie II wojny światowej.

Także w Ustroniu po wyzwoleniu w oparciu o miejscowe akty tworzone pierwsze legalne organy władzy ludowej. Na stanowisko wójta gminy powołano dowódcę partyzantów - Franciszka Zawadę. Razem z Karolem Jastrzębiem prowadzili administrację gminy. Opiekę nad bezpieczeństwem obywateli objęła placówka MO, której pierwszym Komendantem był Pilarczyk z Hermanic. Wspólnie z Józefem Głajcem z Ustronia organizowali MO.

Trudna była sytuacja w Kuźni w Ustroniu. Po uroczystościach pierwszomajowych robotnicy wkroczyli do fabryki, wybrali

tymczasowy samorząd, a dyrektorem został inż. Jarocki. Wyciągano pozostałości po sabotażu w Kuźni, m.in. pasy transmisyjne, części maszyn, narzędzia, cenny surowiec w postaci kilku wagonów stalowych luf. Wkrótce rozpoczęła się produkcja. (...)

Pierwsze lata po wyzwoleniu przyniosły w całym kraju, w tym również i na ziemi cieszyńskiej, wielkie przeobrażenie społeczno-polityczne. O ile wyzwolenie przyjęto z wielką radością, to do nowej rzeczywistości politycznej trudniej było się przyzwyczaić. Klasa robotnicza aprobowała nową ideologię polityczną, ale wielu było takich, którzy nie godzili się z nowym porządkiem, z nacjonalizacją przemysłu i reformą rolną. Nie akceptowali wiodącej roli PPR. Dochodziło często do terroru reakcyjnego podziemia i wpływu PSL.

Bandy walczyły z władzą ludową, likwidowały działaczy PPR, funkcjonariuszy MO. Np. na czele eneszetowskiego (NSZ) zgrupowania w Beskidzie Śląskim stał Henryk Flamme - „Bartek”. Ludzie „Bartka” legitymowali się wielkimi ryngrafami, które mieli zawieszane na szyi. Był to wizerunek Matki Boskiej, wielkości 20 x 15 cm, wryty w metalu. Bartek był wrogo ustosunkowany do Niemców, karał tych, którzy współpracowali z hitlerowcami, nie popierał też mikołajczykowskiego PSL, nie godził się z nowym ludowym narodem, przewidywał powrót do kraju gen. Andersa. Siedemdziesiąt procent działalności bandy to rabunki, napady na sklepy, restauracje, gospodarstwa rolne. Mordowali członków PPR i nie tylko. Walka z bandami była wielkim trudnym egzaminem dla aparatu bezpieczeństwa. Dopiero w lutym 1947 r. Sejm uchwalił ustawę o amnestii. Bandyci, chcąc wrócić do normalnego życia, musieli zgłosić się do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Cieszynie. Zrobił to osobiście sam „Bartek” 10 marca 1947 r.

Po przeprowadzeniu referendum w sprawie zagadnień społeczno-ustrojowych, po styczniowych wyborach w 1947 r., likwidacji reakcyjnego podziemia, zakończył się okres kształtowania władzy ludowej w powiecie cieszyńskim.

A teraz chciałem króciutko przedstawić jak rozwijał się nasz Ustroń, w którym obecnie żyjemy. Największy rozkwit miasta Ustronia nastąpił w latach 70. W skrócie: 1962 - uchwałą WRN przystąpiono do budowy Uzdrowiska Ustroń. W 1967 r. rozpoczęto budowę 28 obiektów wczasowo-sanatoryjnych. W 1965 r. wybudowano Szpital Reumatologiczny. W 1967 wybudowano dom zdrojowy. Jest to wielka zasługa duetu przywódców ówczesnych władz województwa, Edwarda Gierka i Jerzego Ziętka.

W bieżącym roku obchodziliśmy setną rocznicę urodzin Edwarda Gierka, która miała na celu przypomnienie zasług ludzi, którzy przyczynili się do rozwoju Ustronia, aby był takim miastem jakim jest, gdzie my mieszkańcy Ustronia, jesteśmy dumni, że tu mieszkamy. Sądzę, że nasi potomni nie zaprzeczają tego dorobku i będą pomnażać to, co otrzymali od swoich rodziców.

Po przemówieniu K. Chraściny delegacje SLD i kombatantów złożyły pod pomnikiem wiązanki kwiatów. (ws)

## WARSZTATY DZIĘKI DARCYŃCOM

Stowarzyszenie Twórcze „Brzimy” serdecznie zaprasza zainteresowanych na cykl warsztatów ceramicznych „Cieszyńskie Glinioki”, które odbywać się będą w Muzeum Ustrońskim. Warsztaty przeznaczone są zarówno dla dzieci, młodzieży jak i dorosłych. Spotkanie organizacyjne zaplanowano na 18 maja (sobota) na godzinę 9.00 w muzeum w Ustroniu przy ul. Hutniczej 3. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc decyduje kolejność zgłoszeń. Zapisy pod nr 600 504 638. Przeprowadzenie warsztatów będzie możliwe dzięki darczyńcom. Dlatego Stowarzyszenie Twórcze „Brzimy” serdecznie dziękuje państwu Joannie i Arturowi Gburkom za nieodpłatne przekazanie pieca do ceramiki, a firmie ALMET pana Adama Libery za również nieodpłatny załadunek i transport daru do siedziby Stowarzyszenia przy ul. Hutniczej 3. (MP)

## ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW OSIEDLA PONIWIEC

24 maja 2013 roku o godz. 17.00 w Nadleśnictwie Ustroń przy ul. 3 Maja 108 odbędzie się ogólne zebranie mieszkańców osiedla Poniwiec, na którym przeprowadzony zostanie wybór przewodniczącego zarządu i zarządu osiedla Poniwiec.

Warunkiem ważności ogólnego zebrania, na którym odbywają się wybory zarządu, zgodnie z §8 ust. 6 statutu, jest obecność co najmniej 3% mieszkańców osiedla posiadających prawo wybierania.



W zawodach w siłowaniu się na rękę uczestniczą też przedstawiciele władz samorządowych. Podobnie było w tym roku, gdy to 2 maja na rynku siłowali się poseł Czesław Gluza, starosta Jerzy Nogowczyk, przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina, burmistrz Ireneusz Szarzec, sekretarz miasta Ireneusz Staniek, reprezentant Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Zdzisław Brachaczek. Najpierw siłowano się z mistrzami i wygrywali samorządowcy, bo był to taki konkurs z przymrużeniem oka, czego jakby nie rozumiał poseł. Ale on jest z Sejmu, więc trzeba człowieka zrozumieć. Samorządowe siłowanie było już poważne, a równych sobie nie miał Z. Brachaczek. Trudno się dziwić skoro człowiek ten, przed startem na rynku, zwyciężył w eliminacjach w swoim wydziale. Fot. W. Suchta

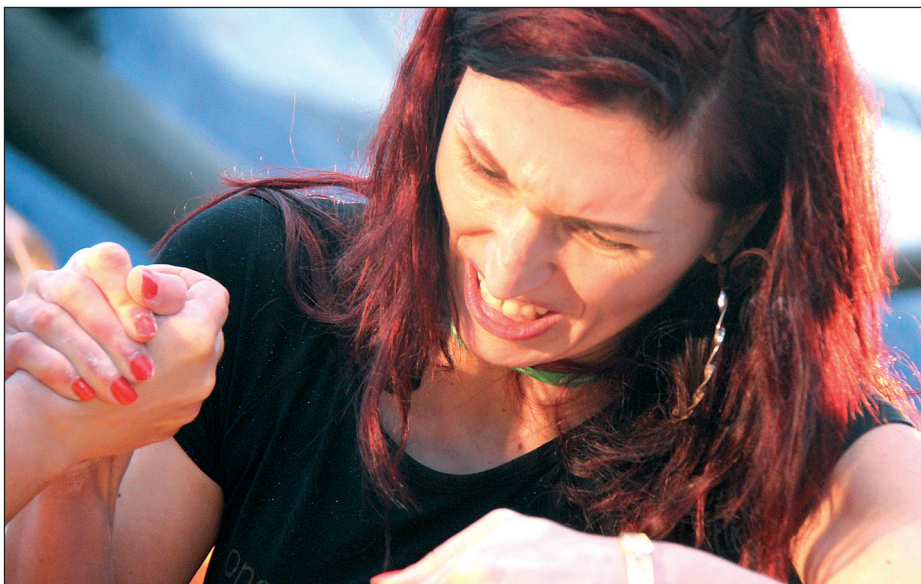
## W dawnym USTRONIU

Fotografię ze zbiorów własnych udostępnił Jan Rymorz – I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Ustroniu w latach 1973-1979. Przedstawia ona osoby uczestniczące w uroczystości

50-lecia urodzin Włodzimierza Gołkowskiego – ówczesnego naczelnika miasta (1964-1982), w dniu 14 kwietnia 1976 r. Od lewej stoją: Jan Dorda, Zbigniew Nawrotek, Stanisław Molenda, Antoni Kobieliusz, Józef Żyła, Jan Kubień, Jan Rymorz, Czesław Kaczmarczyk, jubilat – Włodzimierz Gołkowski, Otton Kubala, Bogusław Suchta, Anna Heczko-Donocik, Zuzanna Kubica, Jan Lubecki oraz Kazimierz Stefański. W roku bieżącym W. Gołkowski skończył 87 lat, więc z tej okazji w imieniu grona przyjaciół składamy najserdeczniejsze życzenia.

Elżbieta Sikora i Jan Rymorz





Siłowały się również panie.

Fot. W. Suchta

## SIŁOWANIE NA RĘKĘ

2 maja podczas Ustrońskiej Majówki rozegrane zostały IV Mistrzostwa Ustronia w siłowaniu na rękę. Mimo wcześniejszych zapowiedzi synoptyków panowały ziąb i ślota. Nie przstraszyło to ponad 40 siłaczy i ich kibiców, którzy przybyli na czwarte już zawody armwrestlingowe. Emocje od początku były ogromne, gdy na scenie pojawiły się panie. Zawody komentował na żywo Tomasz Szewczyk, a prowadził Mariusz Grochowski, przy pomocy sędziego technicznego Adriana Łukasiewicza.

Wyniki w poszczególnych kategoriach: kobiety open: 1. Maria Juroszek – Cieszyn, 2. Magdalena Korusiewicz – Bielsko-Biała, 3. Agnieszka Madzia – Pogórze, amatorzy + 85 kg: 1. Zdzisław Grochal – Zakopane, 2. Mateusz Cienciąła – Kowale, 3. Andrzej Jodłowski – Czudec, amatorzy - 85 kg: 1. Krzysztof Czernik, 2. Jakub Rajchel – Rymanów, 3. Piotr Hełdak, juniorzy – 75 kg: 1. Andrzej Zawada – Istebna, 2. Paweł Paniak – Jabłonka, 3.

Dawid Zachora – Jabłonka, mężczyźni – 80 kg: 1. Grzegorz Nowotarski – Rymanów, 2. Piotr Jabłoński, 3. Adrian Melcer – Wisła, mężczyźni – 95 kg: 1. Paweł Gomola – Wisła, 2. Łukasz Biegun – Cieszyn, 3. Jerzy Jopek – Ustroń, mężczyźni open: 1. Jakub Janczy – Jabłonka, 2. Paweł Gomola – Wisła, 3. Łukasz Biegun – Cieszyn.

Przerywnikiem w zawodach były pokazy sztuk walki i zapowiedź nadchodzącej imprezy, III Gali Walk Dalekowschodnich „ONLY 1”. Na scenie zaprezentowali się m.in. Rafał Simonides, interkontynentalny mistrz świata WMC, i Kamil Widawski, mistrz Europy SANDA.

Na zakończenie czekała jeszcze jedna niespodzianka. Zaproszenie przyjął gość honorowy, mieszkający w Ustroniu trzykrotny mistrz Polski w rajdach samochodowych Kajetan Kajetanowicz, który wraz ze sponsorem, właścicielem firmy GK Forge Karolem Grelowskim i zawodnikami Muaythai dokonał dekoracji zwycięzców. Wielkie podziękowania kierujemy także do

wszystkich, którzy pomogli w organizacji imprezy, która odbyła się pod patronatem burmistrza Ireneusza Szarca i starosty Jerzego Nogowczyka. Dziękujemy naszym sponsorom, firmie GK Forge Karola i Jacka Grelowskich, firmie GRESAN Krzysztofa Grendowicza, firmie J. P. Pilch. Wsparli nas również Etno-Chata TOPOLEJ, KARCZMA GÓRALSKA Tomasza Brachaczka, Informacja Turystyczna PRZYSTANEK USTRON, KOSTA Hurtownia Farb i Lakierów, Odlewnia Metali Nieżelaznych KOWALA, NIKO Druk i Reklama, Restauracja BAHUS, SISTER'S Bar Żywiec oraz ZDŻ Katowice, oddział w Ustroniu. Napoje dla zawodników ufundowała hurtownia spożywcza SMAKOSZ i LAS VEGAS, producent napojów Energy Drinks.

Jacek Piechocki

\* \* \*

O rozmowę poprosiliśmy też zwycięzcę w kategorii 95 kg, Pawła Gomolę z Wisły.

**Jak rozpoczęła się pana przygoda z siłowaniem na rękę?**

Zawsze trenowałem sporty siłowe. Gdy zrezygnowałem z judo, koleddy namówili mnie na start w zawodach amatorskich. Wygrałem i od 2004 r. nie rozstałem się z tym sportem.

**W Ustroniu pan już startował?**

We wszystkich edycjach. Jestem z Wisły, więc nie ma problemu z dojazdem, a zawody są bardzo fajne. Dziś nie dopisała pogoda, ale i tak było super.

**W ilu zawodach w sezonie pan startuje?**

Staram się brać udział tylko w tych najważniejszych i są to mistrzostwa Polski, następnie Ustroń, Orawa i Puchar Polski. Jak dobrze idzie, to jadę także na mistrzostwa Europy.

**Największy sukces?**

Aktualnie jestem mistrzem Polski na lewą rękę.

**Pan siłuje się prawą i lewą?**

Tak. Szczerze mówiąc, na lewą lepiej mi idzie.

**Jak się trenuje?**

Specyficznie. To zupełnie inny trening, ale nie ma to nic wspólnego z kulturystyką. Wszystkimi wydaje się, że trenuje się tylko rękę, tymczasem ważne jest całe ciało. Oczywiście najważniejsze jest przedramię, biceps, triceps. Najlepiej podpatrzeć, jak inni to robią, i dopiero wtedy zacząć trenować.

**Ważne też są predyspozycje.**

Na pewno pomaga duża dłoń, a na wynik składają się tysiące szczegółów.

**Czy poza Ustroniem odbywają się zawody w naszym regionie?**

Nie. Najbliżej w Jaworznie.

**A jak pan ocenia dzisiejsze zawody?**

Jak zawsze dobrze zorganizowane. W kategorii open w finale walczyłem z Jakubem Janczym. Bardzo silny, mistrz Polski do 110 kg. Chodzi głównie o to, by startowali amatorzy, by ludzie zobaczyli, że jest taki sport. A że nie ma innych zawodów, cieszymy się, że są te w Ustroniu, a komentatorem był wielokrotny mistrz polski, podobnie sędzia główny, więc zjeżdżają się do Ustronia zawodowcy.

Rozmawiał: Wojślaw Suchta



Nagrody wręczał K. Kajetanowicz.

Fot. W. Suchta



# MAJÓWKA NA RYNKU

Jak zwykle na święta majowe w naszym mieście przygotowano bardzo bogaty program. Pogoda poważnie pokrzyżowała plany organizatorom Ustrońskiej Majówki, ale zarówno przyjezdni, jak i mieszkańcy chętnie korzystali z oferty, gdy tylko przestawało padać i choć na chwilę wyszło słońce.

Najwięcej było go 1 maja i wtedy, jak podaje Michał Kozłowski, naczelnik Wydziału Mieszkaniowego Urzędu Miasta, na płycie rynku stało 15 stoisk udostępnionych za darmo i 23 płatne. Te pierwsze przeznaczone są dla szeroko rozumianych twórców ludowych, instytucji, stowarzyszeń zajmujących się regionalnym rzemiosłem, kuchnią, promocją. Obecna była m.in. Beskidzka 5, Góralstwo Swoboda, koła gospodyń wiejskich. Inne osoby, które chcą prowadzić działalność podczas imprez odbywających się na rynku, płacą dziennie 100 zł za stoisko bez względu na jego wielkość. Jednak nie każdy może sprzedawać swój towar.

– Chcemy utrzymywać regionalny, ludowy charakter stoisk i proponować towary na odpowiednim poziomie – tłumaczy M. Kozłowski. – Dlatego osoby, które będą chciały handlować np. bielizną, skierujemy na targowisko, ale podpiszemy umowę ze sprzedawcą zabawek, bo w imprezach uczestniczy dużo rodzin z dziećmi.

W tym roku niewielkie zmiany organizacyjne zostały spowodowane dzierżawą części terenu przez kawiarnię działającą przy rynku, jednak miejsca dla chętnych nie brakuje. Jak mówi naczelnik: „Zapraszamy wszystkich z otwartymi ramionami”. Najbliższa okazja, żeby się zaprezentować w salonie reprezentacyjnym miasta, nadarzy się końcem czerwca podczas Otwarcia Sezonu Uzdrawiskowego. (mn)



Prezentowano tańce uliczne.

Fot. W. Suchta



Występowi zespołu Ustronsky przyglądano się z zainteresowaniem.

Fot. W. Suchta

## AKADEMIA RODZICA

Akademia Rodzica serdecznie zaprasza na spotkania: rodziców, nauczycieli oraz osoby pracujące z dziećmi. Celem spotkań jest wspieranie i wzmacnianie ważnej roli wychowawczej. Główny temat majowego spotkania: „Jak komunikować się z przedszkolakiem. O granicach i nie tylko”. Podczas wykładów będą również poruszane tematy: „Porozmawiaj ze mną - czyli jak rozmawiać z małym dzieckiem?”; „Dziecięce marzenia - odpowiedzialność rodzica”. Wykłady poprowadzi Katarzyna Borek z Poznania, która doświadczenie zawodowe zdobyła, pracując w przedszkolach i szkołach w Polsce i za granicą. Wychowanie i nauczanie rozumie jako odkrywanie i wzmacnianie naturalnych talentów dzieci, zachęcanie ich do rozwoju oraz postrzegania życia jako niezwyklej przygody pełnej niespodzianek.

Spotkanie odbędzie się w sobotę, 11 maja o godz. 17.00 w budynku Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja” w Ustroniu, ul. 3 Maja 14. Wstęp wolny.

### ŚLADAMI JUDAIKÓW PODKARPACIA

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z Lidą i Czesławem Hławiczkami z Cieszyna na temat „Śladami judaików Podkarpacia”, które odbędzie się w piątek 17 maja godz. 17.00.



### Bank Spółdzielczy w Ustroniu

Zachęca do skorzystania z tanich produktów kredytowych:

- **Kredytów Gotówkowych**  
na dowolny cel, do maksymalnej wysokości 12 krotności dochodów netto Wnioskodawców, przy czym dla posiadaczy rachunku ROR Banku Spółdzielczego w Ustroniu zapewniamy minimum formalności przy ubieganiu się o kredyt, opierając się tylko na oświadczeniu o dochodzie.
- **Kredytów konsumenckich i mieszkaniowych**  
za zabezpieczonych hipotecznie
- **Kredytów na działalność gospodarczą**
- **Kredytów na działalność rolniczą**

Znajdź nas pod adresami:

Oddział w Ustroniu  
ul. Daszyńskiego 10a  
43-450 Ustroń  
tel. 33 855 69 84

Oddział w Wiśle  
ul. 1 Maja 49; 43-460 Wisła  
tel. 33 855 17 50

Oddział w Istebnej  
43-470 Istebna 1000  
tel. 33 855 60 54

Pkt. Obsl. Klienta Jaworzynka 43-476 Jaworzynka 692 tel. 33 858 87 46  
Pkt. Obsl. Klienta Koniaków 43-474 Koniaków 440 tel. 33 855 72 07



[www.bs.ustron.pl](http://www.bs.ustron.pl)

Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów k.c. Decyzja kredytowa zależy od oceny ryzyka kredytowego.



W Górkach mają halę o pełnych wymiarach.

Fot. W. Suchta

# CHŁOPCY UNIEŚLI CIĘŻAR

Od 3 do 5 maja w hali w Górkach Wielkich rozegrano półfinał Pucharu Polski młodzików w piłce ręcznej. Wystąpiły zespoły: KS Gwardia Opole, WKS Śląsk Wrocław, ChKS Łódź i MKS Ustroń. Mimo, że mecze rozgrywano w Górkach, kibice z Ustronia dojechali i żywo dopinowali naszą drużynę.

W piątek Łódź pokonała Opole 24:19, natomiast nasza drużyna zmierzyła się ze Śląskiem Wrocław. Pierwsza połowa bardzo wyrównanego spotkania kończy się remisem 8:8. Niestety w drugiej połowie drużyna z Wrocławia zdobywa przewagę i wygrywa 18:13.

W sobotę Wrocław remisuje z Łodzią 19:19, a MKS po pierwszej połowie wygrywa z Gwardią Opole 11:6. Znowu słabsza druga część meczu i ustrońscy tracą przewagę. Na 12 sekund przed końcem jest remis, a mimo to nasi piłkarze rzucają zwycięską bramkę wygrywając 23:22.

Raz jeszcze trzeba podkreślić żywiołowy doping ustrońskich kibiców.

Drugie połowy w wykonaniu MKS były zdecydowanie słabsze. Przepisy w tej kategorii wiekowej mówią, że pierwszą połowę można grać tylko podwyższoną obroną, trzech na kole i trzech wyżej. W drugiej połowie można już grać 5-1.

- Zespoły dysponujące lepszymi warunkami fizycznymi stoją płasko, łatwiej im bronić, a tym drugim trudniej zdobywać bramki – mówi Trener MKS Piotr Bejnar.

- Tego nie przeskoczmy, ale to stwarza nam w drugich połowach trudności w ataku pozycyjnym. Ciężko stanąć przeciw ścianie i strzelać bramki. Przy obronie 3:3 jest więcej miejsca do grania. Nasze drugie połowy były słabsze.

- W meczu z Wrocławiem mogliśmy powalczyć, ale jak w drugiej połowie stanęli obroną 5-1, to było trudno. A jest to zespół, który nie odstaje od najlepszych w Polsce – mówi rozgrywający MKS Krzysztof Bieleś. - Ze Śląskiem Wrocław na turnieju w Świdnicy jesienią przegraliśmy różnicą 18 bramek.

- Krzyczę do kolegów, by się przyłożyli, dali z siebie wszystko, w przerwach ustalamy jak się ustawiać – mówi o mobilizowaniu kolegów kapitan Marek Cholewa.

W niedzielę rozgrywano decydujące mecze. Awans do finału Pucharu Polski zapewniały sobie dwie drużyny. MKS musiał więc wygrać, by znaleźć się wśród 16 najlepszych drużyn w kraju. Wcześniej Wrocław wygrał z Opolem 25:16 zdobywając awans. Ostatni mecz Łódź - Ustroń miał jednak jednostronny przebieg. Pier-

wsza połowę przegrywamy 8:13, a całe spotkanie 29:20. Tym samym awansowały ChKS Łódź i WKS Śląsk Wrocław.

- Nie potrafiliśmy w meczu z Łodzią upilnować koła. Źle przejmowaliśmy zawodników – mówi M. Cholewa.

Prezes MKS Ustroń Leszek Szczypka zwraca uwagę na to, że przeciwnicy to chłopcy chodzący na co dzień do klas sportowych. W każdym roczniku jest wybór zawodników. Mistrzostwo Śląska to i tak bardzo dużo. W sobotę nasza drużyna otrzymała z rąk prezesa Śląskiego Związku Piłki Ręcznej Alfreda Wrzeskiego i wiceprezesa Marcina Zubka medale za mistrzostwo. Obyło się także wręczenie Leszkowi Kaczmarskiemu złotej odznaki Związku Piłki Ręcznej.

- Trzeba powiedzieć, że nasza drużyna była bardzo zaangażowana. Jeszcze nie widziałem ich po meczu tak spoconych – mówi L. Szczypka. - Do tego gra była bardzo ostra. Nie krytykuję sędziów, ale nam sędziowały panie, były zawodniczki wchodzące w sędziowanie. Nie mamy pretensji, bo wyniki nie zostały wypaczone, ale mogły sędziować uważniej. Poza tym był to dla chłopców wielki stres. Doping kibiców, gra o dużą stawkę i właściwie nie wiadomo jak reagować. Chłopcy walczyli chcieli, niemal gryzli parkiet. A przecież to oni przecierają szlaki. Za trzy lata może następcom będzie już łatwiej, bo od starszych będą wiedzieć jaka to impreza.

Poprosiłem o podsumowanie turnieju zawodników:

K. Bieleś: - Z lepszymi przeciwnikami ustawienie ataku pozycyjnego jest trudniejsze. Poza tym ustępowaliśmy warunkami fizycznymi. W obronie łatwiej grać niż w ataku, bo można powstrzymać każdego. W obronie pomagaliśmy sobie, a w ataku ciężko się przebić. Poza tym w śląskiej lidze nie było zespołów aż tak silnych fizycznie. Śląsk nie jest mocny w piłce ręcznej. Nie mamy też warunków, by rzucać z drugiej linii, a wiadomo jak liczą się warunki fizyczne w piłce ręcznej.

M. Cholewa: - Na pewno wszyscy chcieli awansować i stąd taka ostra gra. Próbowaliśmy rzucać bramki, ale było trudno. Czasem udawało się rozciągnąć obronę, ale nie zawsze. Do tego u nas następowało zmęczenie, a inne drużyny miały zmienników



Najlepszy strzelec MKS Marek Cholewa.

Fot. W. Suchta

na każdej pozycji, a my nie mamy długiej ławki. W Śląsku Wrocław za najlepszego Pawła Dudkowskiego wszedł zawodnik z rezerwy i nie było widać, że najlepszy siedzi na ławce. Straty, niedokładne zagrania, to wynikało ze zmęczenia.

Sporo zdrowia turniej kosztował trenera P. Bejnara. Starał się pomagać swoim zawodnikom, ale przecież mógł to robić tylko z ławki. Mimo braku awansu z postawy swej drużyny jest zadowolony.

- Graliśmy jak równy z równym ze wszystkimi zespołami, jeden mecz wygraliśmy – mówi P. Bejnar. – Po turnieju pozostaje niedosyt, bo nie awansowaliśmy, a było bardzo blisko. Nasi chłopcy pokazali się z bardzo dobrej strony. Każdy mecz był inny. Ze Śląskiem Wrocław w drugiej połowie zabrakło skuteczności. Rzuciliśmy tylko 13 bramek, co bardzo źle świadczy o grze w ataku. Oddaliśmy bardzo mało rzutów i tylko połowę trafiliśmy. Drugi mecz z Gwardią wygrywamy po dramatycznej końcówce. W ostatnim dniu mieliśmy jeszcze szansę na awans, ale trzeba obiektywnie przyznać, że odstawaliśmy od rywala warunkami fizycznymi i nie wytrzymałszy tego meczu. Zabrakło sił i rywal odjechał. W obronie graliśmy bardzo dobre zawody. Nasz bramkarz w pierwszych dwóch meczach grał na 50% skuteczności. Słabiej w ataku. Patrząc realnie na to ile trenujemy, jaką mamy



**Agresywna obrona zespołu z Ustronia.**

**Fot. W. Suchta**

kadre, to zaprezentowaliśmy się bardzo dobrze. Dla nas był to bardzo dobry turniej. Obawiałem się czy uniesiemy taki ciężar, ale chłopcy zagrali bez kompleksów, co dobrze o nich świadczy.

Gdy rozmawiam z zawodnikami na końcu podkreślają:

- Na pewno mamy dobrego trenera – mówi K. Bieleśz.

- Jednego z najlepszych – dodaje M. Cholewa. - Gramy najlepszą piłkę na Śląsku, gdy chodzi o taktykę. W ogóle trener poświęca nam dużo czasu, za chcielibyśmy podziękować.

**Wojśław Suchta**



**Glina uczy cierpliwości.**

**Fot. M. Niemiec**

wypalania odstąpiono młodym twórcom spoza naszego miasta, którzy przyjechali z wielu miast Górnego Śląska oraz z Brennej, Cisownicy, Cieszyna, Krakowa, Warszawy.

- Dzieci w wieku od 3 do 12 lat potraktowały glinę jak plastelinę lub ciastolinę. Podeszły do materiału odważnie i puściły wodze fantazji – opowiada M. Lupinek. – Chętnie tworzyły miseczki i cukiernice, prezenty na Dzień Matki. Powstała oryginalna świnka morska, bałwanek, który bardziej przypominał tego z firmy Michalin niż śniegowego oraz kot, który miał dziury po ospie. Dzieci bardzo ładnie pracowały, choć brakowało im precyzji. Trzeba było tłumaczyć, że w tej technice bardzo ważne jest dokładne łączenie elementów i zacieranie, czyli porządne zlepianie części i zatarcie szczelin. Gлина, kiedy wysycha, kurczy się i ewentualne przerwy jeszcze się powiększa.

Zdarzało się, że trzeba było zaczynać pracę od początku, bo rzeźba albo się nie udała, albo rozsypała przy przenoszeniu. – Gлина uczy pokory, cierpliwości, ale daje też dużo satysfakcji – mówi prowadząca warsztaty. – Ucieszyło mnie, że gdy dzieci zaczęły pracę, nie bały się zostawać same w nowym miejscu. Rodzice szli załatwiać swoje sprawy, a one z zapalem lepiły. Dwie dziewczynki nie były zachwycone, że mama zapisała je na warsztaty i nie chciały zostać. Potem zająć tak je wciągnęły, że nie chciały wyjść.

Warsztaty to była bardzo ciekawa propozycja na deszczowy dzień, a każdy z uczestników otrzymał soczek i lizaka, które ufundowało Muzeum Ustrońskie.

**Monika Niemiec**

## TRZEBA ZACIERAĆ

Magdalena Lupinek z Muzeum Ustrońskiego od lat kształci się w sztuce lepienia z gliny, jej dziełami obdarowani są znajomi i rodzina. Teraz postanowiła podzielić się swoim doświadczeniem i 2 maja zorganizowała przy ul. Hutniczej bezpłatne warsztaty ceramiczne. Specjalną, samoutwardzalną glinę przekazało

Stowarzyszenie Twórcze „Brzimy” i według planów miała ona służyć dwudziestce dzieci. Ostatecznie zgłosiło się ich 34, więc prowadząca oddała swoje zapasy tradycyjnego materiału. Ustalono, że będzie w niej pracować 9 dzieci z Ustronia, bo po wypaleniu, mogą odebrać swoje prace w Muzeum. Glinę nie wymagająca



Przemarsz pochodem do kościoła.

Fot. E. Krysta

## DZIEŃ FLORIANA

Strażacy z Lipowca święto swojego patrona św. Floriana obchodzą 3 maja. Jak wyjaśnia prezes jednostki Tadeusz Krysta, dzieje się tak, gdyż jest to dzień wolny od pracy i wszyscy druhowie mogą w święcie uczestniczyć. W tym roku, tak jak w latach ubiegłych, obchody rozpoczęto przemarszem, z orkiestrą strażacką z Górek oraz poczem sztandarowym, z domu strażaka w Lipowcu do kościoła, gdzie uczestniczono w mszy świętej w intencji strażaków. Po mszy poświęcony został nowy samochód ford transit. Następnie pochodem z orkiestrą przemarszerowano do strażnicy, gdzie spożyto posiłek. W uroczystościach uczestniczyło 18 dziewcząt i chłopców z młodzieżowych drużyn pożarniczych oraz czterdziestu strażaków. (ws)

## RAJD ROWEROWY

19 maja odbędzie się 17. Rodzinny Rajd Rowerowy pod patronatem Burmistrza Miasta Ustroń. Wystartować może każdy, kto zgłosi swój udział w rajdzie od 13 do 15 maja, od godz. 10.00 do 18.00 w Urzędzie Miasta, pok. nr 16 (tel. 857 93 28). Organizator - Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki UM - zastrzega, że zapisy będą prowadzone do wyczerpania koszułek.

Trasa rajdu tym razem mierzyć będzie około 16 km i powiedzie od ustrońskiego rynku do Dobki i z powrotem. Start o godz. 9.30 na rynku. Tradycyjny półmetek na terenie dawnego schroniska młodzieżowego i tam posiłek regene-

racyjny, zabawy sportowo-rekreacyjne. Zakończenie rajdu, losowanie nagród dla uczestników indywidualnych i rodzin na kuponie.

Wpisowe wynosi 10 zł od osoby, za które rajdowcy otrzymają koszulkę, posiłek regeneracyjny na półmetku, prawo uczestnictwa w losowaniu upominków, nagród. Warunkiem uczestnictwa w losowaniu jest wrzucenie do urny w dniu rajdu kuponu „Los szczęścia” oraz w przypadku rodzin kuponu „Rajdowa Rodzina”.

Dzieci, a także młodzież, muszą jechać pod opieką rodziców, opiekunów. Ze względu na bezpieczeństwo wskazane są kaski.

## MADERA, KRAINA WIECZNEJ WIOSNY

Ustroński Klub Ekologiczny oraz muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” zapraszają serdecznie na bogato ilustrowany wykład Aleksandra Dordy.

Madera jest górzystą portugalską wyspą o łagodnym klimacie (średnie temp. w styczniu ok. 16 °C, a w lipcu ok. 22 °C). Posiada bogatą roślinność podzwrotnikową, a lasy wawrzynowe zostały wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO. Obszar chroniony rezerwatem zajmuje niemal 2/3 powierzchni wyspy.

Spotkanie odbędzie się w sobotę 11 maja o godz. 16.00 w muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” - Ustroń Brzegi, ul. 3 Maja 68.



## SIATKARSKIE ZMAGANIA ZWIĄZKOWCÓW

W sobotę 27 kwietnia odbył się X Powiatowy Turniej Piłki Siatkowej Pracowników Oświaty zorganizowany przez Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego w Golezowie. Jak co roku obecne były reprezentacje damska i męska z Ustronia. Gratulacje należą się naszym Paniom w składzie: Beata Łukasik, Małgorzata Kozieł, Daria Mazon, Małgorzata Szczśnińska-Gawlas, Urszula Hałat, Joanna Karasiewicz, Magdalena Kubala, Sylwia Kozieł, Edyta Gaszek, Anna Darmstaedter, które wywalczyły pierwsze miejsce.

Gratuluję także drużynie męskiej za zdobycie czwartego miejsca. Bardzo dziękuję wszystkim zawodnikom za udział i zaangażowanie oraz życzę wielu sukcesów zawodowych i powodzenia w życiu osobistym. Ewa Lankocz-Prezes Oddziału ZNP w Ustroniu



Skacze M. Molek.

Fot. W. Suchta

## SKOKI W ZIMNIE

Po raz 27. rozegrano Międzynarodowe Mistrzostwa Ustronia w skoku o tyczce o Puchar Burmistrza. Zawody odbyły się w Lipowcu. Najpierw w sali gimnastycznej walczyły dzieci. W roczniku 2002 zwyciężyła Julia Musiał (MKS Ustroń) – 190 cm, kolejne miejsca zajęły 2. Kinga Górny (MKS) – 180 cm, 3. Vanda Brunova (Sokol Opawa) - 160 cm. Dzieci starsze (roczniki 2000-2001): 1. Agnieszka Płonka (MKS) – 222 cm, 2. Sara Skrobankova (SSK Vitkovice) – 200 cm, 3. Dominika Szlęk (MKS) – 170 cm.

Starsi musieli rywalizować na boisku szkolnym, a pogoda temu nie sprzyjała.

Juniorzy: 1. Sonia Krajniakova (SSK Vitkovice) – 340 cm, 2. Paulina Lederer (MKS) – 300 cm, 3. Hana Klimentova (Sokol Opawa) – 280 cm, juniorzy: 1. Michał Górniok (MKS) – 380 cm, 2. Jakub Holec (Sokol Opawa) – 360 cm, 3. Michał Novak (Sokol Opawa) – 320 cm.

Kategoria open: kobiety: 1. Magdalena Molek – 350 cm, 2. Patrycja Moskała – 320 cm, 3. Monika Cyganek – 300 cm, mężczyźni: 1. Tomasz Krajniak (SSK Vitkovice) – 480 cm, 2. Ondrej Honka (Sokol Opawa) – 460 cm, 3. Michał Stuchlik (Sokol Opawa) – 440 cm.

- Myślałam, że skoczę 380 i zdobędę klasę mistrzowską - stwierdziła po konkursie Magdalena Molek. - Nie udało się, ale mam pierwsze miejsce i jestem zadowolona. Używam teraz twardszej tyczki i muszę się na niej obskakać. Mój najważniejszy cel to mistrzostwa Polski seniorów w lipcu. Mam zamiar tam powalczyć o brązowy medal. Na halowych mistrzostwach 380 cm starczyło na medal, więc myślę, że na na stadionie trzeba będzie skoczyć co najmniej 390 cm. Najlepsza jest oczywiście Anna Rogowska i ona zdecydowanie dominuje. W tym roku chcę też pokonać magiczną barierę 4 metrów, ale najpierw zdobyć klasę mistrzowską i ewentualnie zakwalifikować się do kadry narodowej. Tak więc trzeba skoczyć 380, a potem to już

pojdzie. W maju praktycznie co weekend mamy zawody i jest to bardzo dobre przygotowanie, bo w poniedziałek, wtorek i środę są treningi, a w weekendy zawody. W czerwcu startów już będzie mniej, a w lipcu mistrzostwa Polski, przed którymi jedziemy na obóz do Spały i mam nadzieje tam ciężko popracować. Trochę się w moim życiu pozmieniało i mam dużą ochotę do treningu, dodatkową motywację. Na tym sezonie na pewno nie będę kończyć, jeżeli się uda skoczyć czwórkę, to potrenuję jeszcze ciężiej, żeby piąć się w górę po 5 centymetrów.

Sędzią głównym zawodów był Adrian Mączka, sędziami pomocniczymi Marek Konowol i Janusz Głos. Zwycięzcom dyplomy, puchary i nagrody wręczali: przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina,

radny z Lipowca Tadeusz Krysta i prezes MKS Ustroń Leszek Szczyпка. Specjalną nagrodę ufundował dla najlepszej kobiety srebrny medalista w pchnięciu kulą z Parolimpiady w Londynie Janusz Rokicki.

- Kocham sport i chcę wspierać takie inicjatywy - mówi J. Rokicki. - Byłem w tej szkole na spotkaniu z dziećmi i dowiedziałem się o uprawianym tu skoku o tyczce. Jak miotacze robią zawody w naszym regionie, to będziemy ich wspierać. A że nic się w tej dyscyplinie nie robi, to mamy tyczkę. A dobrych sportowców i dobrych ludzi trzeba nagradzać, motywować do pracy.

Zawody zorganizowali: Miasto Ustroń, Starostwo Powiatowe w Cieszynie, MKS Ustroń, Szkoła Podstawowa nr 5.

Turniej sponsorowali: Nami - Michał Habdás, Optimal - Wojciech Tadke, Kryta Pływalnia „Delfin”, Nutrend, Sonko, Michał Twardzik, Janusz Głos, Janusz Rokicki.

Głównym organizatorem była Magdalena Kubala. Poproszona o podsumowanie powiedziała:

- Organizacyjnie wszystko wyszło bardzo dobrze, startowało 18 dzieci oraz 30 zawodniczek i zawodników. W młodszych kategoriach bardzo dobre wyniki, starszym start popsuła nieco pogoda. Magdalena Molek spisała się na medal, a z nią wiążemy nadzieję na mistrzostwa Polski seniorek. Ciężko trenujemy i jestem zadowolona ze startu wszystkich moich podopiecznych. Dzieci mają treningi osobno, a starsi trenują ze mną trzy-cztery razy w tygodniu, a resztę muszą robić sami. Radzimy sobie, jest motywacja do pracy. Dodam jeszcze, że Michał Kłoda ma szanse powalczyć o medal na młodzieżowych mistrzostwach Polski, wysokie miejsce może zająć Michał Górniok, Monika Cyganek też ma szanse na medal i oczywiście Paulina Lederer. Wszyscy dobrze rokują i byle wszystko szło tak jak teraz, to będziemy zadowoleni. **Wojśław Suchta**



Dekoracja młodszych tyczkarek.

Fot. W. Suchta



## WOJAŻE GIMNAZJALISTÓW

Kwiecień był okresem pełnym przygód oraz nowych doświadczeń dla uczniów klas frankofońskich Gimnazjum nr 2 w Ustroniu. Już w pierwszym tygodniu miesiąca niewielka grupka młodzieży wraz z opiekunami wyruszyła w podróż do malowniczego kraju, jakim jest Francja. Każdy z uczestników wymiany zamieszkał na kilka dni w rodzinie francuskiej, w której miał okazję bliżej poznać tamtejsze tradycje oraz doskonalić sztukę porozumiewania się w obcym języku.

Pierwszy dzień spędzony w partnerskim mieście Cambrai umożliwił lepsze nawiązanie kontaktu z francuskimi kolegami, zawarcie nowych znajomości, a nawet przyjaźni. Z kolei dwa dni weekendu,

których wszyscy najbardziej się obawiali, uczestnicy wymiany spędzili wyłącznie w gronie rodzin. Obawy okazały się jednak zbędne, gdyż w poniedziałek każdy powrócił do grupy pełen entuzjazmu i z uśmiechem na twarzy.

Warto wspomnieć także o sobotnim spektaklu, na którym gościnnie zaprezentowali się uczniowie ustronjskiego gimnazjum, wykonując dwa utwory, oczywiście w języku francuskim. Piosenki zostały przygotowane jeszcze w Polsce, gdyż o występie Paulina, Martyna, Eliza oraz Filip zostali powiadomieni wcześniej. Do wokalnoinstrumentalnego występu przygotowali się zrzutem profesjonalnie. Na miejscu wypożyczono im potrzebne

instrumenty: gitarę, saksofon oraz flet i po przesłuchaniach przez organizatorów imprezy artyści byli gotowi do występu. Zostali nagrodzeni gromkimi brawami, co sprawiło im niemałą radość. Francuska publiczność doceniła ich muzyczny talent oraz posługiwanie się językiem francuskim.

Ostatnie trzy dni wymiany upłynęły na zwiedzaniu pięknych zabytków architektury, jak i na obserwowaniu wspaniałych krajobrazów. W nowo otwartym muzeum Louvre w mieście Lens gimnazjaliści mieli okazję podziwiać dzieła Rembrandta, Rubensa czy Goi, a także doskonale znany uczniom klas frankofońskich obraz Delacroix „Wolność wiodąca lud na barykady” (fr. *La Liberté guidant le peuple*). Podczas wycieczki do nadmorskiego miasta Boulogne-sur-Mer młodzież zachwycała się niezwykle okazami zwierząt oraz roślin, jakie były eksponowane w oceanarium zaliczanym do największych na świecie. Dzięki dopisującym humorom nawet deszczowa pogoda nie stanowiła przeszkody w spacerowaniu po plaży.

Ostatni dzień przed wylotem został poświęcony wyłącznie Paryżowi. Zwiedzanie rozpoczęło od dawnego pałacu Ludwika XIV – Wersalu oraz znajdujących się nieopodal pięknych parków i ogrodów. Kolejną atrakcją był spacer Polami Elizejskimi, począwszy od Łuku Triumfalnego aż po olśniewające muzeum Louvre. Jednakże największy zachwyt wzbudził widok słynnej Wieży Eiffla.

Po wspaniałym tygodniu spędzonym z francuskimi przyjaciółmi nadszedł czas rozstania, które nie było łatwe. Teraz zapewne każdy z uczniów biorących udział w wymianie wyczekuje z niecierpliwością daty 16 maja, kiedy to Francuzi zawitają do Ustronia.

Międzynarodowe wymiany młodzieży to program, który należy kultywować. Umożliwiają poznawanie nowych kultur, nawiązywanie przyjaźni, a przede wszystkim doskonałą umiejętność porozumiewania się w języku obcym.

**Paulina Czyż, kl. 2a**

## PRZYGARNIJ zwierzaka!



### DAISY

Daisy jest młodą koteczką po przejściach, została znaleziona w Ustroniu po potrąceniu przez samochód. Początkowo wyglądało na to, że będzie musiała mieć amputowaną jedną łapę, ale przeszła długą rehabilitację i na szczęście jej łapka jest już w pełni sprawna. Kotka jest bardzo wrażliwa, potrzebuje trochę czasu, aby zaufać człowiekowi, ale kiedy już zaufa, jest niezwykle wierna i przywiązana. Daisy jest zdrowa, odrobaczona i wysterylizowana, ma około 1 roku. Szuka domu, gdzie człowiek będzie mógł jej poświęcić trochę czasu, tak aby kotka na nowo zaufała i poczuła się bezpiecznie. Obecnie Daisy przebywa w domu tymczasowym fundacji. Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat”, Ala, tel. 606 911 687.

Warunkiem adopcji jest zapewnienie zwierzęciu domu oraz podpisanie umowy adopcyjnej.

Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat”, tel. 782 71 77 71, e-mail: dea2@op.pl.  
Wszystkie zwierzęta z cieszyńskiego schroniska można zobaczyć na stronie: [www.schronisko.cieszyn.pl](http://www.schronisko.cieszyn.pl)

# Roztomili ludeczkwowie

Nó, już mómy maj. Jako to prawióm: w marcu kocury, w kwietniu psy, a w maju my. Niby, że w maju sie ludzie najwiyncyj galanióm. Je prowda, że jak je piekno pogoda, to fajnie je sie przespacyrować z najmilszóm do parku abo nad Wisle czy do lasu. Byleby w lesie jakigo besperactwa nie narobić, bo potym je sumeryja, jak cosi we wózku płacze, a lojciec sie nie chce żynić. Słyszeliście, że jak kohót robi z kuróm to, co chłapiec z dziełuchóm, to dziubie kure po karku. Snoci, że ji w tyn czas wybijo z głowy, że ji bydzie alimynta płacił.

Snoci, jak zwyrzótntko mo młode, to w tym czasie nie góni za ... nó, wycie za czym. Ale to ni ma do kónca prowda. My roz mieli koczke. Kansi coś nazbiyrała i miała małego kocurka. Roz kocurek lokropiecznie miauczol, tóż my z mamóm poszły chładać koczki. Naszli my jóm kónsek dalij. Siedziła pod czymś autym, a kole ni siedziol taki wielki kocur i jisto rozmyślali, jako by se cosikej zrobić, coby zaś kocurów przibyło. To było w lecie, tóż ni ma prowda, że kocury jyny w marcu. W marcu możne najwiyncyj, ale w insze miesiõnce też.

Poczontkym maja sie też sadzi ziymioki. Pamiyntóm, przeważnie jak sie prziszło z pochodu, szło sie na zogóny. Dzisiaj sie sadzi ziymioki koparkóm, ale downij sie pytało furmana z kóniym, kiery narobił rzóndków, potym tam trzeja było nawiyż... nó, takij przegnitej słomy spod bydłóntek. Potym tyn gnój trzeja było rozciepać po rzóndkach i na to sie kladło ziymioki. Przi tej robocie okropnie bolaly pleca, bo trzeja było byc fort zgiyntym.

Po tym jak ziymioki kapke porosły, trzeja było łokopować i targać przi tym rozmaite trowsko, co sie miyndzy rzóndkami naplóngło. Nó, ale potym ziymioki szumnie rosły i kwitły. Jak kiery sie za wczas na cosi radował, a nie było wiadómo, czy to dostanie, to

sie prawilo: „Nó, raduj sie piesku, zymnioczki kwitnóm, bydziesz żrol”. Dzisiaj mómy dziewióntego maja. Kiesi za komuny to było świynto, jyny że sie w tyn dziyn szło do roboty. Bo dziewióntego maja hitlerowski Niemcy podpisały z tym Jozefym z fusym kapitulacje, prziznały sie, że przegrały wojne. Hitlera już wynczos nie było chyba na świecie, bo ni móg tej przegranej zdzierzeć i sie ze swojóm paniczóm Jewkóm zabił. On sie z nióm doś nieskoro lożyńil, przedtym to se jyny tak bez papiórka z nióm urzyndowol. Ale lumnila już jako jego ślubno paniczka.

Ze zachodnimi państwami hitlerowcy podpisali te kapitulacje dziyn pryndzij, łósmego maja. Teraz my też lodprawióm to świynto łósmego maja. Przeca Polocy też na Zachodzie z hitlerowcami walczyli.

Nó, to to za pore dni bydzie zmarzłoków, potym na prziszlóm srode bydzie Zoški, a potym już bydzie coroz cieplij.

Wszystkim Zoškóm i starszym Zofijóm winszujym wszyckiego, co najlepszce.

Hanka

## LETNIE SPOTKANIA WYJAZDOWE

Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” wzorem lat ubiegłych zaprasza na letnie spotkania wyjazdowe szlakiem muzeów i izb regionalnych. 25 maja (w godz. 8-20) planuje się wyjazd do Żywca, w tym: zwiedzanie Muzeum Piwa, Muzeum Miejskiego, parku miniatur architektury Żywiecczyny, przepięknego parku miejskiego, a na koniec wyjazd kolejką na górę Żar. Koszty biletów ulgowych wynoszą kolejno: 22 zł, 12 zł, 12 zł, razem 46 zł. Koszt przejazdu min. 30 zł, zależy od liczby osób. Im więcej uczestników, tym niższe koszty przejazdu. Zgłoszenia przyjmujemy telefonicznie pod nr. 33 858-78-44 (w godz. 11-16) najpóźniej do 23 maja 2013.

## BIBLIOTEKA POLECA:

### NOWE KSIĄŻKI W MBP:

#### Wojciech Górecki – „Abchazja”

Literacki reportaż o Abchazach i Abchazji. Autor jest jedną z nielicznych osób, które miały okazję obserwować, jak w ciągu dwudziestu lat rodzi się, rozwija i chyli ku upadkowi abchaskie parapaństwo o spornych granicach i niejasnym statusie.

#### Ka Hancock – „Tańcząc na rozbitym szkle”

Szczery portret małżeństwa zmuszonego do walki z przeciwnościami losu, które zamiast je rozdzielić, dają mu wielką siłę.

Lucy Houston i Mickey Chandler pewnie wcale nie powinni się w sobie zakochiwać, a tym bardziej myśleć o małżeństwie. Oboje są obciążeni genetycznie – on cierpi na chorobę afektywną

dwubiegunową, kobiety w jej rodzinie jedna po drugiej zapadają na raka piersi.

**NOWOŚCI**  
Biura Podróży **Kropka**

**N O W O Ś Ć** – rewelacyjne ceny !

**Cypr Północny** – Kraina słońca (część turecka) - Wyloty na 10 i 11 dni z Katowic

**LATO WZYWA!** – OSTATNI ETAP WCZESNEJ REZERWACJI!

**gwarancja ceny, wycieczki gratis, rabaty dla dzieci** – przyjdź jeszcze w kwietniu!



**PAWILON NAD POTOCZKIEM** - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54

czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 [www.kropka-ustron.pl](http://www.kropka-ustron.pl)

**POZIOMO:** 1) kasa do oddania, 4) metal srebrzystobiały, 6) bieg sprawy, 8) polska ciężarówka, 9) gruby kij, 10) kwiczy w chlewie, 11) ma symbol Sc, 12) gęste zarośla, 13) rywalka prawicy, 14) kochanka Nerona, 15) główna siedziba, 16) na szpulce, 17) ruiny, zwalisko, 18) piwo Anglika, 19) sztuka sG. Zapolskiej, 20) imię żeńskie.

**PIONOWO:** 1) życzenia z piosenką, 2) po ataku weża, 3) skrzydlata ekipa, 4) zapisuje dzieje, 5) nasz Bałtyk, 6) spec od śladów, 7) rosyjska piękność, 11) tropikalna papugoryba, 13) warzywno-mięsna potrawa na ostro, 14) morskie żyjątko.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 17 maja.

### Rozwiązanie Krzyżówki z nr 17

## MAJÓWKA NA RYNKU

Nagrodę w wysokości 50 zł otrzymuje **Marta Maciejczek** z Ustronia, ul. Cieszyńska. Zapraszamy do redakcji.

## KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

1		2		3		4		5		6		7
	5											6
			8									
9								10				
			11									
12								13			1	
				4		14		3				
15										16		
						17				12		
		8									9	
18				19					13	20		
	10											

Nasze postrzeganie przyrody zdaje się rozpięte pomiędzy dwiema skrajnościami. Z jednej strony mamy naiwny zachwyt nad pięknem natury – cudownie kolorowym zachodem słońca, niezwykłymi barwami kwiatów, elegancją galopujących koni, majestatem wiekowych i potężnych drzew, surowym pięknem wysokich gór, zabójczym urokiem skradających się lwów i tygrysów i tak dalej. Wyrazem tych zachwytów są tysiące mniej lub bardziej udanych wierszy i innych utworów literackich, a chyba najbardziej rozpowszechnionym – „bohomyzy” przedstawiające przysłowiowe jelenie na rykowisku z zachodzącym słońcem w tle. Z drugiej strony mamy przyrodę przedstawianą w wersji jakże „biologicznej” i krwawej, w której główną rolę odgrywają kły i pazury, zarówno rozumiane dosłownie, jak i w przenośni, a do opisu sensu życia jakiegokolwiek istoty jakiego bądź gatunku używa się znanej skądinąd frazy: „krew, pot i łzy”. Jednym słowem przyroda w tym ujęciu to nieustający wysięg zbrojeń oraz walka o przetrwanie, w której wygrywa silniejszy, przebieglejszy i lepiej przystosowany, a poetyckie uniesienia i opiewanie piękna wydają się w tym przypadku trochę nie na miejscu. Przyznać muszę, że sam miotam się pomiędzy tymi skrajnościami, często piejąc z zachwytu (nie w formie wierszy lub obrazów!) nad przemyślnością natury, podziwiając niezwykle przykłady współpracy różnych gatunków i doceniając inteligencję przyrody, jeśli tylko skuteczne oszustwo uznamy za przebłysk geniuszu.

Trudno nie podziwiać choćby niezwyklego trybu życia wielu gatunków motyli z rodziny modraszkatych, które pod pięknymi barwami skrzydeł dorosłych form skrywają przykłady cwaniactwa, oszustwa, krwiożerczości i iście kukulczych zachowań. W poprzednim artykule zwróciłem uwagę, że motyle tej grupy są mniej lub bardziej uzależnione od mrówek. Dziś pora na nieco więcej szczegółów.

Wśród wszystkich gatunków modraszkatych aż 3/4 żyje w mniej lub bardziej ścisłym związku z mrówkami, a pozostała 1/4 gatunków nie jest przez mrówki atakowana. Aby w pełni zrozumieć ten fakt, trzeba sobie uświadomić, że większość mrówek to owady mięso- lub wszystkożerne, z rodzaju tych, co to „żywemu nie przepuszczą”. Jeśli napotkają na swej drodze jakąś gąsienicę, poczwarkę czy motyla, który nie zdołał się na czas poderwać i odlecieć, to zaciągną swą zdobycz do mrowiska, aby ze smakiem ją potem skosztować. Co zatem robią gąsienice modraszkatych, że nie tylko nie są przez mrówki atakowane, ale czasem wręcz adorowane lub otaczane czułą opieką?

Gąsienice modraszkatych początkowo chwile swego życia spędzają na roślinach, na których wykluły się z jaj. Każdy z gatunków motyli ma swoją grupę kilku lub kilkunastu gatunków roślin, na których składa jaja i którymi później odżywiają się gąsienice. Okazuje się, że gąsienice modraszkatych są świetnie wyposażone w specyficzną broń chemiczną – niektóre gatunki mają specjalne gruczoły służące do produkcji słodkiej cieczy, chętnie zjadanej przez mrówki, a gruczoły innych gatunków wydzielają substancje niwelujące agresywne mrówcze zachowania i nastawiające mrówki pokojowo do gąsienic. Słodką wydzieliną gąsienic przywabia mrówki i... zaczyna się robić coraz ciekawiej. Na przykład gąsienice takich gatunków modraszków, jak *nausitous*, *telejus* czy *arion*, są zabierane przez mrówki do mrowisk. Dzieje się to za przyzwoleniem gąsienic, bezpiecznych dzięki grubej i twardej skórce, której nie przebijają mrówcze szczęki i żuwaczki. Czasem wręcz gąsienice pomagają mrówkom jak umieją, czyli

przybierają odpowiedni kształt ciała, aby łatwiej było je chwycić, a później nieść. W mrowisku z niewinnych i roślinożernych dotąd gąsienic wspomnianych powyżej modraszków budzą się krwiożercze demony. Gąsienice po prostu zaczynają pożerać larwy mrówek, a czasem ich jaja i poczwarki. I to często niejako za darmo, bowiem nie odwdzięczają się mrówkom już niczym, nawet odrobiną słodczy. Czasem zdarza się, że taki styl życia źle się kończy dla motylego cwaniaka i oszusta. Gąsienica (lub gąsienice, gdyż w gnieździe mrówek może być ich więcej) czasem po prostu pożre wszystkie jaja, larwy i poczwarki, wobec czego dorosłe mrówki porzucają takie splądrowane gniazdo i przenoszą się gdzie indziej, pozostawiając gąsienicę modraszka na

pastwę losu, czyli na pewną śmierć głodową. A przecież taki pobyt gąsienicy motyla w gościeńcu u mrówek powinien zakończyć się najpierw przepoczwarceniem, a później „wykluciem się” z poczwarki dorosłego motyla.

Gąsienice modraszka *alkona* nie wydzielają żadnych słodkości, którymi przekupują mrówki, tylko produkują zapach przypominający mrówkom zagubioną i pozbawioną opieki mrówczą larwę. Mrówki troskliwie zabierają taką „sierotkę” do mrowiska, za co przychodzi im później zapłacić i zapłakać, o ile oczywiście mrówki płakać potrafią. W mrowisku do specyficznego zapachu gąsienice dodają również specyficzne dźwięki, do złudzenia przypominające odgłosy wydawane przez królowe mrówek. Oszustwo jest na tyle doskonałe, że biedne mrówki zaczynają karmić gąsienice

*alkona* przynoszonymi owadami lub zawartością swoich żołądków metodą usta-usta (fachowo zjawisko to zwie się trofalaksją, ewentualnie regurgitacją). Opieka nad takim motylim podrzutkiem, prawdziwym „kukulczym jajem” w gnieździe mrówek, tak absorbuje mrówki, że te czasem zaniedbują własne potomstwo! Takie życie na mrówczy rachunek może trwać w przypadku niektórych gatunków modraszkatych ponad 10 miesięcy, a znane są przypadki nawet dwuletniego życia gąsienic w mrowiskach.

Inną formą wykorzystywania mrówek przez gąsienice motyli jest ich zaangażowanie jako swego rodzaju ochroniarzy. Przykładem może być najpospolitszy z naszych rodzimych modraszków – *ikar*, którego samiec swe piękne niebieskie skrzydła prezentuje na zdjęciu. Motyle tego gatunku przystosowały się do życia w najróżniejszych siedliskach, byleby tylko były to tereny suche i bezleśne, a więc łąki, pastwiska, śródleśne polany, skraje pól i łąki, przydroża i kolejowe nasypy, ogrody i przychacia, i rosły tam rośliny żywicielskie gąsienic, czyli na przykład lucerna, komonica, koniczyna, wilżyna bądź cieciorka. To ich liśćmi, a czasem kwiatami i owocami odżywiają się gąsienice, które potrafią również wydzielac słodką ciecz, chętnie zlizywaną przez mrówki. Mrówki, zachęczone słodką zapłatą, stają się swego rodzaju asystentami lub strażą przybozną gąsienic, zapewniając im ochronę przed różnymi drapieżnikami. Czasem nawet troskliwie zakopują poczwarki w ziemi, aby mogło dojść do przeobrażenia, a rzadziej zanoszą je do mrowiska, gdzie cykl życiowy *ikara* może w spokoju dobiec końca. W przypadku tego gatunku obecność mrówek nie jest konieczna, ale dzięki ich ochronie znacząco wzrastają szanse przeżycia gąsienic *ikara*.

No i jak tu nie zachwycać się niezwykłymi i jakże skomplikowanymi relacjami mrówek i motyli. Mamy w ich przypadku i piękno dorosłych modraszków, i przebiegłość ich gąsienic, i opiekuńczość łatwowiernych mrówek... Wszystkiego po trochu, jak w dobrym dramacie lub telewizyjnym serialu!

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

## BLIŻEJ NATURY

### Modraszki (2)







Reprezentacja dziewcząt ze Szkoły Podstawowej nr 1 zwyciężyła w zawodach rejonowych w piłce ręcznej. W sali SP-1 wygrały ze Szkołą Podstawowa nr 1 z Pszczyny 29:5 (18:0). Oznacza to awans do półfinału wojewódzkiego. W drużynie pod opieką Mateusza Żebrowskiego grają: Wiktoria Holona, Zofia Korcz, Rozalia Warzecha, Michalina Kania, Gabriela Gogółka, Gabriela Omozik, Joanna Heczko, Sara Rachwał, Marzena Wardenga, Agnieszka Szajter, Katarzyna Potaszyńska, Julia Kohut, Natalia Tomiczek, Paulina Siekierka, Marta Gogółka, Martyna Gruszka.

Fot. W. Suchta

## NAJLEPSZY MECZ

W sobotę koszykarze Siły rozegrali ostatni mecz fazy zasadniczej Bielskiej Ligi Koszykówki. Tym razem grano z bielską drużyną BA Team. Spotkanie zakończyło się wynikiem 85:54

Od samego początku Siłacze poprzez konsekwentną grę w ataku wyrabiali sobie przewagę, której nie oddali do samego końca (25:9 ; 24:17 ; 17:15 : 19:13). W drugiej połowie drużyna zwolniła trochę tempo gry, przeciwnicy stanęli strefowo do obrony, co wyraźnie wpłynęło na gorszą skuteczność drużyny.

To najlepszy mecz Siły w tym sezonie, bardzo dobra gra z kontry, wysokie tempo, niezła gra w obronie przy znacznie silniejszym fizycznie przeciwniku, a przede wszystkim bardzo dobra gra młodzieży, pozwoliła Siłę awansować z drugiego miejsca w grupie do kolejnej fazy grupowej.

- W play OFF"ach zagramy trzy mecze z dużo silniejszymi przeciwnikami, zwycięzcami w swoich grupach, ale jeżeli młodzi zawodnicy dalej będą tak skuteczni jak w ostatnim meczu, to mamy szansę na grę w najlepszej czwórce w tym sezonie – mówi trener Adam Deda. - Jesteśmy już w ósemce, co gwarantuje nam utrzymanie się II lidze. Tym samym założenia przedsezonowe wypełniliśmy i teraz może być już tylko lepiej. (AD)

## PRZEWYŻSZALI GOSPODARZY

Od pewnych zwycięstw rozpoczęli rundę rewanżową młodzi zawodnicy KS „Nierodzim”. Rywalem naszych drużyn były zespoły LKS „Strażak” Dębowiec. Nasi trampkarze wygrali pewnie 3:0, a juniorzy pokonali swoich rywali 7:1, czym potwierdzili, że pozycja lidera w Gr. B w rundzie jesiennej nie była dziełem przypadku. Podopieczni trenera Rafała Dudeli przewyższa-

li gospodarzy pod każdym względem.

Trampkarze wystąpili w składzie: Szymon Duda, Tomasz Kudelka, Adrian Brodacz, Jakub Branc, Przemysław Wańczyk, Przemysław Gawlas, Łukasz Misiniec, Patryk Burawa, Adam Pietras, Bartłomiej Grzyb, Kamil Czyż, Szymon Kuś, Jakub Lipus, Bartosz Chwistek, Jakub Kubacki, Szymon Gołębiowski.

Bramki zdobyli: K. Czyż, A. Pietras, P. Burawa.

Juniorzy zagraли w składzie: Paweł Rucki, Sebastian Czyż, Marek Misiniec, Daniel Husar, Marcin Czyż, Szymon Brodacz, Krzysztof Eszyk, Krzysztof Folek, Mateusz Czyż, Mirosław Rogol, Grzegorz Misiniec, Kacper Sosna, Sebastian Rybica.

Bramki zdobyli: M. Czyż - 3, K. Folek - 2, S. Rybica - 1, M. Rogol - 1. (KB)



## TESTOWY RAJD

26 i 27 kwietnia odbył się 2 Rajd Miokołowski, który stanowił rundę Samochodowych Mistrzostw Śląska. W zawodach udział wzięli bracia Szejowie: Jarosław i Marcin, m. in. zdobywcy Rajdowego Pucharu Polski 2012 w klasie 5. Tym razem zaprezentowali się w samochodzie Citroen C2 R2 w wersji MAX (klasa 6). Załoga zwyciężyła w klasie gość, uzyskała także najlepszy czas w klasyfikacji generalnej rajdu.

– Zamiast testów przed kolejnym startem w Rajdzie Nadwiślańskim zdecydowaliśmy się na start w naszych lokalnych mistrzostwach – mówi kierowca J. Szejja. – W tym roku celem jest zwycięstwo w klasyfikacji generalnej Rajdowego Pucharu Polski 2013, więc musimy trenować. Z naszego testowego startu jesteśmy bardzo zadowoleni, sprawdziliśmy nowe ustawienia zawieszenia oraz hamulców. Wszystko działało bez zarzutów, a nasze tempo rosło z przejazdu na przejazd.



Utrzymanie się na poziomie .....

Fot. W. Suchta

**OGŁOSZENIA DROBNE**

NIERUCHOMOŚCI UNIVER-  
SAL OD 20 LAT ZAPRASZAJĄ.  
UL. GRAZYŃSKIEGO 1D. TEL.  
(33) 854-44-74.

www.okna-besta.pl ZAPRASZA-  
MY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek  
3a – szafy, garderoby, zabudowy  
wnęk z drzwiami przesuwanymi  
i nie tylko... Zamów bezpłatny po-  
miar. 728-340-518, 33-854-22-57.  
www.komandor-ustron.pl

Kupię kolejki PIKO, HO, TT.  
Klocki LEGO, 790-467-020.

Sprzedam Cinquecento. 507-  
385-375.

Drewno podpałkowe, kominkowe,  
buk, brzoza, świerk, muł, flot,  
węgiel groszek. TRANSPORT,  
RATY. 33/852 32 12, 518 201  
189.

Przegrywamy kasyety VHS na  
DVD. 507-385-375.

Iglaki - wyprzedaż. 691-845-124.

Pokój do wynajęcia. (33) 854-  
51-97.

Malowanie dachów, tarasów,  
okien, pokrycia papą termozgrze-  
walną. 505-168-217.

UWAGA! Wznowiliśmy pranie  
dywanów. Punkt przyjęć - sklep  
"Wszystko dla dzieci", ul. Cie-  
szyńska (koło PKO). 660-546-  
764.

**DYŻURY APTEK**

9-10.5	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
11-12.05	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
13-14.05	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
15-16.05	W Nierodzimiu	ul. Skoczowska 111	tel. 854-24-89

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki



... wymaga sporo wysiłku.

Fot. W. Suchta

- 11.05. 12.00 II. Święto Kalet na Czantorii.
- 11.05. 16.00 „Madera – kraina wiecznej wiosny”, spo-  
tkanie z A. Dordą, *Zbiory Marii Skalickiej*
- 11.05. 17.00 Wykłady dla rodziców: „Jak komunikować  
z przedszkolakiem”, „O granicach i nie  
tylko”, *Chrześcijańska Fundacja Życie  
i Misja w Ustroniu*
- 13.05 12.00 Ustrońska Szkoła Kultury Zdrowia – spo-  
tkanie dla młodzieży klas I szkół gimnazjal-  
nych Ustronia, MDK „Prażakówka”
- 16 .05 16.30 Zebranie mieszkańców osiedla Nierodzim,  
SP-6
- 17.05 17.00 Spotkanie z Lidią i Czesławem Hławiczkami  
z Cieszyna na temat „Śladami judaików  
Podkarpacia”, *Muzeum Ustrońskie*
- 18.05 Wyścig szosowy o Puchar Równicy, rynek  
- Równica
- 19.05 9.30 XVII. Rodzinny Rajd Rowerowy – start  
i meta: Rynek

**USTROŃSKA**  
*dziesięć lat temu*

Za nami długi weekend. W tym roku co prawda nie maksymalnie długi, bo święto 3 Maja wypadło w sobotę, ale i tak były to cztery wolne dni. Oczywiście w Ustroniu liczymy w takich przypadkach na przyjazd gości. Chyba było ich wielu, sądząc chociażby po ruchu samochodowym i ilości kupujących w piątek w sklepach. Obok wypoczywających rodzin, swój zlot mieli w Lipowcu zwolennicy carawaningu, kilkakrotnie przez miasto przejechało kilkudziesięciu motocyklistów na swych lśniących maszynach. Tłoczno było na Czantorii i Równicy. Na brak gości nie narzekali prowadzący bary i restauracje.

\* \* \*  
GKS Morcinek Kaczyce – Kuźnia Inzbud 1:0 (1:0). Nawet jeżeli piłkarze Kuźni stracili już nadzieję na awans do IV ligi, to w tak kompromitującym stylu nie wolno przegrywać. Właściwie to wyglądało tak, jak gdyby mecz został sprzedany. Jedyne słaba kondycja finansowa klubów w „okręgówce” przeczy takiemu twierdzeniu. Jak jednak wytłumaczyć fakt, że zawodnicy sprowadzeni do Kuźni jako „wzmocnienie”, nie potrafili w ciągu całego meczu porządnie kopnąć w piłkę. W większości podania są niecelne. O strzałach nie ma co mówić, bo ich w tym meczu nie było. Dodatkowo Kuźnia od 35 min. grała z przewagą jednego zawodnika, po brutalnym faulu z tyłu na nogi naszego zawodnika. Piłka w tym czasie była już poza boiskiem, więc protesty działaczy z Kaczyce były raczej bezpodstawne.

\* \* \*  
W ubiegłym roku Fundacja św. Antoniego udzieliła pomocy w różnej formie za kwotę ponad 196 tys. zł. (...) - Chcemy jak najszybciej uruchomić jadalnię dla najuboższych mieszkańców naszego miasta. Dlatego serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, które pracowały przy budowie kuchni i przyczyniają się do jej uruchomienia. Jeśli tylko uda nam się doprowadzić do kuchni wodę, jadalnia ruszy jeszcze w maju i będzie wydawała posiłki 5 razy w tygodniu – poinformował prezes Fundacji Tadeusz Browiński. Nowe biuro Fundacji działa już przy ul. Kościelnej 21.

\* \* \*  
W Ustroniu w sektorze uzdrowiskowym ogółem jest zatrudnionych 755 osób, w tym 395 personelu medycznego, a w Śląskim Szpitalu Reumatologiczno-Rehabilitacyjnym 355, w tym 225 personelu medycznego. Łącznie w zakładach stacjonarnej opieki zdrowotnej zatrudnionych jest 1110 osób, w tym 620 personelu medycznego.  
Wybrała: (mn)

# FELIETON

Tak sobie myślę

## Prawda

Pewnie każdy tak ma, że czasem chodzą za nim jakieś słowa, usłyszane przypadkowo, przeczytane czy przez kogoś przypomniane. Ostatnio przypomniał mi się wiersz L. Staffa : „Prawda”. Zaczyna się on od słów:

„Kłęczący u zapartej bramy labiryntu  
Tłum, podnosząc las ramion, wołał  
z wielkim płaczem:

O, zjaw się, prawdo! Wieki na ciebie czekamy!

Zycie u stóp twych kładziem z łez naszych haraczem:

Przyjdź i przynieś pociechę, ulgę i nadzieję!

Ciebie jedynie sercem pragniemy zebraczem!”

Od wieków nic się nie zmienia: Ludzie pragną poznać prawdę, chcą wiedzieć, jak było i jak jest naprawdę. Domagają się więc prawdy, szukają jej, starają się ją odkryć. Szczególnie wtedy, gdy chodzi o ważną sprawę i dotyczącą ich osobiście. Często więc słyszemy domaganie się prawdy. Najgłośniejsze i najczęściej wtedy, gdy chodzi o wyjaśnienie katastrof, nieszczęść

i doznanych krzywd. Ale także wtedy, gdy chodzi o sprawy, które mają istotny wpływ na poglądy, postrzeganie świata i postawy życiowe. I to zarówno gdy chodzi o to, co zdarzyło się niedawno, jak i o to, co miało miejsce przed laty. Wszak o wielu sprawach, które miały miejsce w przeszłości, nie znamy całej i niepodważalnej prawdy. Przeszłość kryje wiele tajemnic, które powinniśmy, a przynajmniej chcielibyśmy, poznać.

Odpowiedzią na to zapotrzebowanie na prawdę są podejmowane poszukiwania i badania tego, co się stało i dlaczego się stało. Ich wynikiem staje się poznanie prawdy i jej ogłoszenie... I zdawałoby się, że oznaczać to będzie koniec pytania o prawdę i przyjęcie tej, którą odkryto i ujawniono. Tak jednak się w wielu przypadkach nie dzieje. Poeta jest pesymistą, kiedy mówi o przyjęciu prawdy. Swoją wiersz kończy słowami prawdy:

„O, pójźcie, co mnie, prawdę, kochacie jedynie,

Nie pragnący nic nad to, bym była wam panią!

Wstąpicie w mą bezkorzystną, przeczytą świętynie!»

I odeszła w mrok... Ale nikt nie poszedł za nią”.

Smutny jest ten wniosek Poety: jest wielkie zapotrzebowanie na prawdę, ale kiedy

zostaje ujawniona, nikt jej nie przyjmuje i nie idzie za nią... Zapewne Poeta przesadził, ale w dużym stopniu ma rację. Wszak ujawniona prawda przez wielu nie zostaje przyjęta. A to dlatego, że oczekiwali innej. Ta, która zastała ogłoszona, im nie odpowiada. Jest zbyt prosta i banalna. Nie odpowiada ich poglądom, podważa ich głębokie przekonania. Nie daje się użyć do zamierzonych przez nich celów. Zmusza do zweryfikowania oceny osób i wydarzeń. I tak nie znajduje, i pewnie nie znajdzie, powszechnego przyjęcia, prawda, jaka by ona nie była, o katastrofie samolotu prezydenckiego, o Jedwabnem, o powstaniu warszawskim i wielu innych sprawach i wydarzeniach z niedawnej i dawniejszej przeszłości. I to zarówno tych, które dotyczą całego społeczeństwa, jak i tych, które dotyczą mniejszych społeczności, rodzin czy pojedynczych osób...

Ktokolwiek trudził się odkrywaniem i ujawnianiem prawdy, doświadczał nieraz tego, że to, co odkrył, nie znajdowało dobrego przyjęcia, gdy okazało się, że ta prawda nie jest zgodna z oczekiwaniami i powielanymi stereotypami. Sam zresztą doświadczyłem tego na własnej skórze, kiedy ujawniona przeze mnie prawda historyczna spowodowała, że spadło na mnie wiele przykrości i wyglądało na to, że będę musiał opuścić kraj i zmienić zawód... **Jerzy Bór**

# FELIETON

## W kręgu filozoficznej refleksji (147)

1. W Polsce dokonuje się obecnie rewolucyjnych wręcz zmian w zakresie nauk pedagogicznych i pośrednio w zakresie całej praktyki edukacyjnej. Te zmiany mogą przynieść wysoce destrukcyjne skutki, zwłaszcza w ukształtowaniu dominującego sposobu rozumienia natury człowieka i działań wychowawczych. Otóż, pedagogikę jako naukę przesuwają – administracyjnym dekretem – z dziedziny nauk humanistycznych w dziedzinę nauk społecznych, bez pogłębionych konsultacji merytorycznych z przedstawicielami nauk pedagogicznych.

2. O tych niepokojących zmianach wielokrotnie piszę w internetowym blogu profesor Bogusław Sliwerski (<http://sliwerski-pedagog.blogspot.com>). We wpisie zatytułowanym „Pedagogika jest w pierwszej kolejności nauką humanistyczną” (16 IV 2012) stwierdza on, że „bez uzgodnienia z środowiskiem naukowym polskiej pedagogiki, decyzją administracyjną, minister wpisała pedagogikę do dziedziny i obszaru nauk społecznych, wyłączając ją tym samym [...] z dziedziny nauk humanistycznych. Także naukowcy od 2011 r. powinni prowadzić badania [...] w sposób zgodny przede wszystkim z metodologią nauk społecznych, a nie humanistycznych”. Są to rewolucyjne i dalekosiężne zmiany.

3. Jeśli zna się tradycję pedagogiki europejskiej, w której zasadniczy sens greckiego pojęcia *paideia* w łacinie wyrażano także pojęciem *humanitas*, to narzuca się, iż ze-

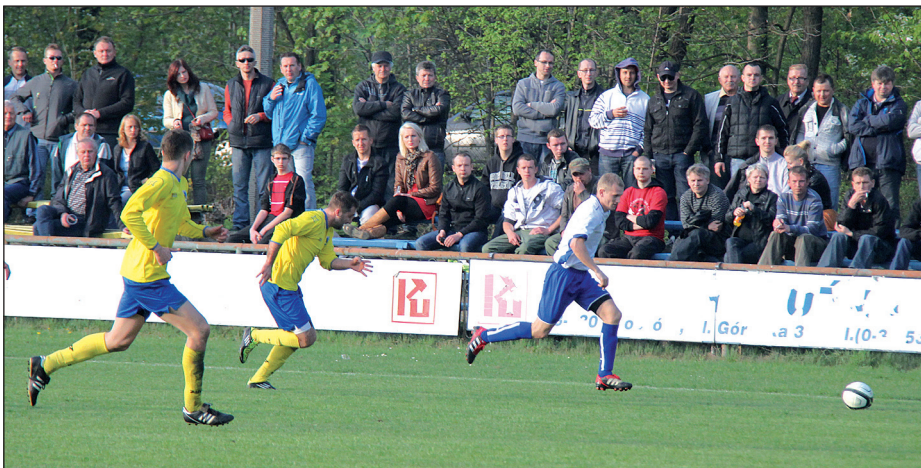
spół nauk pedagogicznych, ze względu na swą podstawową problematykę badawczą, wpisuje się przede wszystkim w korpus nauk humanistycznych. Wychowanie (edukacja) pojęte zgodnie z ideałem *humanitas* powinno bowiem być kształtowaniem konkretnej osoby w odpowiednich ku temu relacjach międzypersonalnych, w których występuje kompetentny wychowawca, czyniący z podopiecznego wychowanka, czyli osobę zmierzającą do ukształtowania w sobie określonych przekonań i postaw oraz sprawności służących samowychowaniu. Pomocniczo natomiast nauki pedagogiczne korzystają z nauk społecznych, gdyż wychowanie (edukacja) wtórnie staje się zorganizowaną społecznie działalnością i ulega instytucjonalizacji, która ma służyć relacjom międzypersonalnym. Spór o ulokowanie nauk pedagogicznych wśród dziedzin wiedzy rozstrzyga się tu na korzyść – jakby naturalnego – osadzenia ich w naukach humanistycznych z uwzględnieniem pomocniczej funkcji nauk społecznych.

4. Kazimierz Twardowski (1866-1938), w odczycie „O pojęciu wychowania”, wygłoszonym 5 lipca 1911 r. na zjeździe Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie, rozpatrując sposoby rozumienia wychowania, zauważa, że „o wychowaniu mówimy w znaczeniu właściwym i niewłaściwym. W niewłaściwym wszędzie, gdzie nie ma wychowawcy we właściwym tego słowa znaczeniu, więc człowieka wychowującego, gdzie więc powiadać na przykład, że kogoś życie wychowało, okoliczności, wśród których wyrósł itd. Wszak w niewłaściwym znaczeniu mówimy też o szkole życia. Mówimy też o wychowawczym wpływie pracy, nieszczęść itd.,

są to wszystko znaczenia niewłaściwe. Bo w znaczeniu właściwym tylko człowiek może wychowywać człowieka”. Właściwe jest więc znaczenie humanistyczne, dotyczące jedynie sytuacji, w których zachodzi szczególna relacja międzypersonalna, określana zobowiązującym mianem „wychowania”, gdy występuje wychowawca odpowiednio pełniący swą funkcję względem powierzonego mu wychowanka. Natomiast używanie w niewłaściwym znaczeniu pojęcia „wychowanie” wskazuje na sytuacje społeczne, w których dostrzega się mniejsze lub większe podobieństwo do wychowania jako relacji międzypersonalnej, choć nigdy w takiej sytuacji społecznej nie zachodzą „w pełni” walory relacji międzypersonalnej. Twardowski, zwracając się do pedagogów, dokonuje selekcji przedmiotu dociekań: „O tym niewłaściwym znaczeniu wyrazu wychowanie mówić nie będę, tylko o właściwym”, chce on analizować humanistycznie pojęte wychowanie.

5. Działania edukacyjne w ujęciu społecznym są najczęściej postrzegane jako proces społecznego urabiania jednostki, determinowanej siłami przyrodniczo-społecznymi, podatnej na konstruowanie jej funkcjonowania wedle dominujących ideowych wzorców i zasad, których przysposobienie stanowi o akceptacji przez zbiorowość poczynań jednostki uznanej za użyteczny element świata społecznego.

6. Czy skupienie badań edukacyjnych głównie na zjawiskach społecznych, które zwie się „wychowaniem”, choć nie jest to właściwe użycie pojęcia „wychowanie”, nie przyczyni się do osłabienia zainteresowania wychowaniem – w humanistycznym, właściwym znaczeniu – jako konkretną relacją międzypersonalną? **Marek Rembierz**



Kibice nie zawodzą.

Fot. W. Suchta

## NERWOWY CHAOS

KS Kuźnia Ustroń - RKS Cukrownik Chybie 2:4 (1:0)

KS Kuźnia Ustroń - LKS Zapora Porąbka 2:2 (0:1)

W dwóch spotkaniach Kuźnia zdobyła zaledwie jeden punkt. Co ciekawe, inne drużyny z czołówki też nie zdobywają kompletu punktów i tabela tak się zagęściła, że w dziesięciu punktach mieści się 12 drużyn. Teoretycznie wszystkie mogą walczyć o awans.

1 maja Kuźnia podejmowała drużyny z Chybia. Od początku nasza drużyna ma przewagę i w 20 min. zdobywa prowadzenie po karnym strzelonym przez Marka Szymalę. Niestety w 29 min. po faulu w środku boiska Damian Madzia otrzymuje drugą żółtą kartkę i w rezultacie czerwoną. Grając w osłabieniu, Kuźnia w drugiej połowie traci bramki w 54, 55 i 69 min. Nadzieje odżywają, gdy Konrad Pała strzela bramkę kontaktową, potem jeszcze ma wyborną sytuację. Finał meczu to rajd napastnika Cukrownika, mija naszych obrońców i ustala wynik spotkania.

Trener Cukrownika **Andrzej Myśliwiec**: - Pierwsze 30 min. zdecydowanie pod dyktando gospodarzy. Decydujący moment to czerwona kartka i my zaczynamy dominować, a efektem cztery bramki. Kuźnia przestała nas warunkami fizycznymi i spodziewaliśmy się wrzutek. Mógł nawet być remis, ale zawodnik z Ustronia chyba zbyt dużo siły włożył w strzał, zamiast popatrzeć.

Trener Kuźni **Marek Bakun**: - Nie wiem, czy to jest reguła, że jak strzelamy pierwsi, to przegrywamy. Mecz specyficzny. Przez pierwsze 35 min. prowadziliśmy grę, strzeliliśmy bramkę i wydawało się, że nie może nam się stać nic złego. Tymczasem wszystko przekreśliło jedno nieodpowiedzialne zagranie. Nie obwiniam jednej osoby, bo czerwona kartka to jeszcze nie koniec meczu. Ale zegraliśmy słabo w obronie. Mecz nauczy nas pokory, bo wydawało się, że po strzeleniu bramki zgarniemy trzy punkty. Pozostaje niedosyt.

4 maja Kuźnia ponownie gra na własnym boisku z walczącą o utrzymanie Zaporą. Zaczyna się fatalnie od straty gola już w 3 min. spotkania. Potem M. Szymala nie wykorzystuje karnego. Potem Kuźnia co prawda umieszcza piłkę w siatce przeciwników, ale sędzia po konsultacji gola nie uznaje. W drugiej połowie, w 57 min. bramkarz gości po faulu na Robercie Madzi dostaje czerwoną kartkę. Kuźnia gra w przewadze, ale nie potrafi tego wykorzystać. Co prawda w 70 min. piłkę do bramki Zapory wpycha M. Szymala, ale po 5 minutach Zapora znowu prowadzi. W 88 min. rezerwowi bramkarz Zapory

popelnia fatalny błąd, a wykorzystuje go R. Madzia i zdobywa wyrównującą bramkę.

Trener Zapory **Andrzej Jurczak**: - Mogliśmy wygrać, ale bramkarz popelnil ewidentny błąd. W poprzednich meczach nie mogliśmy się przełamać. Dla nas remis w Ustroniu jest sukcesem, ale gramy o utrzymanie i liczyliśmy dziś na 3 punkty. W dziesiątkę też można zdobywać punkty. Remis dla nas jest pocieszeniem, ale musimy zbierać punkty. Mecz nie zachwycał, sędzia nie dawał pograć, wszystko gwizdał.

Trener Kuźni **Marek Bakun**: - Mieliliśmy mnóstwo okazji, do tego niestrzelony rzut karny. Nie jest dane nam wygrać w ostatnim czasie. Nie wiem, czy to brak szczęścia, czy indolencja strzelecka. Dużo chaosu i nerwowości. Skandal, że zawodnik jednostajnie biegnący od połowy boiska z czwartego metra strzela nam bramkę. Zremisowaliśmy mecz, który spokojnie powinniśmy wygrać. Kolejny mecz pokazujący, że zamiast uczyć się na błędach

1	Landek	21	39	49:20
2	Kuźnia	22	39	53:35
3	Radziechowy	22	38	56:37
4	Pewel Mała	22	38	44:36
5	Chybie	21	38	48:44
6	Koszarawa	21	38	39:35
7	Kaczyce	22	36	41:37
8	Puńców	20	35	56:39
9	Wilamowice	22	34	47:47
10	Skoczów	20	33	39:22
11	Dankowice	20	30	33:40
12	Żabnica	21	29	42:37
13	Bestwina	21	27	32:41
14	Drogomyśl	22	25	42:47
15	Porąbka	21	20	19:32
16	Strumięń	20	8	22:70
17	Wapienica	20	4	21:64



Kuźnia walczy, ale nie strzela.

Fot. W. Suchta

**GAZETA  
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojślaw Suchta**. Komisja Programowa GU: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Artur Kluz, Tadeusz Krysta**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. **33 854-34-67**, e-mail: **gazeta@ustron.pl**. Zastrzegamy sobie prawo preredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 6.5.2013 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 13.5.2013 r.